Kto kradnie i podpala samochody? strona 9

Życie Pabianic

rok XXIV, nr 1164
ISSN 1733-6643

7 stycznia 2020 r. numer 1

2,80 zł w tym 5% VAT

http://www.zyciepabianic.pl e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

redaktor prowadzący: Grażyna Grabowska

Pijana dróżniczka igrała z życiem ludzi

59-letnia kobieta pełniła służbę na przejeździe kolejowym. Miała 1,5 prom. alkoholu w organizmie

strona 9

OKNA
EUROCOLOR
Okno. Serce domu
DRZWI | ROLETY | BRAMY | PLISY | MOSKITIERY | ROLETY MATERIAŁOWE

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY

ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 512 36 46 96
42 215 13 13

Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www paula.net.pl

eprasa.pl 68bc032a51

ZDJĘCIE TYGODNIA

foto: Marco Langbroek

„Kosmiczny pociąg" nad Pabianicami będzie widoczny dziś i w środę. Więcej na str. 3

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
7 stycznia	8 stycznia	9 stycznia	10 stycznia	11 stycznia	12 stycznia	13 stycznia
Lucjana Juliana	Seweryna Mścisława	Marcjanny Marcelego	Wilhelma Jana	Honoraty Zenona	Arkadiusza Czesława	Weroniki Bogumiły

MOTTO TYGODNIA:

„Wszystkie nasze marzenia spełniają się w biegu lat, tylko w tak wynaturzonej formie, że ich nie poznajemy".

Janusz Korczak

Czy morsy wyniosą się z Lewityna?

Regulamin kąpieliska uniemożliwia pabianickim morsom kąpiel zimą. Czy da się to zmienić?

O tym, że kąpiel zimą na MOSiR–ze jest nielegalna, przekonała się pabianicka grupa „O co biega". Posypały się upomnienia od Straży Miejskiej. Beztroska aktywność fizyczna pod chmurką stanęła pod znakiem zapytania po włączeniu kamery monitoringu, która rejestruje, co pabianiczanie wyprawiają w stawie i dookoła niego. Wcześniej nikt nie miał zastrzeżeń...

Nie jest to wymysł strażników porządku. Regulamin MOSiR–u jasno określa zasady korzystania z kąpieliska i to nie od dziś.

Głosi on, że: brak flagi + brak służby ratowniczej = zakaz kąpieli.

Według kodeksu wykroczeń za kąpiel w miejscu zabronionym grozi mandat w wysokości 250 złotych.

Pabianiccy amatorzy hartowania ciała w zimnej wodzie są niepocieszeni i chcą rozmawiać z zarządcami ośrodka.

Z pewnością mogą liczyć na poparcie **Aleksandry Jarmakowskiej – Jasiczek**, wiceprezydent Pabianic, która od niedawna również morsuje.

Włączyła się w dyskusję na forum grupy morsów. Zapewnia, że zrobi wszystko, by znaleźć odpowiednie wyjście z sytuacji.

– Czasami przepisy są nieubłagalne. Z dyrektorem MOSiR–u i z komendantem Straży Miejskiej postaramy się znaleźć prawne rozwiązanie tego problemu – zapowiedziała wiceprezydent.

Czekając na dobre wieści, pabianickie morsy szukają akwenów wodnych, gdzie mandat im nie grozi. (ET)

foto: Ela Tomes

Trzeba jeszcze wyciąć 14 drzew

Lądowisko przy szpitalu będzie przyjmować helikoptery Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

– Lądowisko dla helikopterów jest prawie gotowe – melduje **Adam Marczak**, dyrektor administracyjno–techniczny w PCM. – W przyszłym tygodniu będą ustawiane elementy oświetlenia i elektronika.

PCM musi też jeszcze wyciąć 14 drzew, by zapewnić bezpieczny dostęp do lądowiska i Szpitalnego Oddziału Ratunkowego.

– Czekamy z tym na zezwolenie wydziału ochrony środowiska Starostwa Powiatowego – dodaje Marczak.

Płyta lądowiska ma 177 metrów kwadratowych. Będzie też oświetlenie, system naprowadzający i droga dojazdowa do szpitala. Wszystko po to, by pacjenci przewożeni drogą lotniczą jak najszybciej trafiali do SOR–u.

PCM przeznaczył na budowę lądowiska 1.164.554 zł. W przetargu wybrano ofertę firmy Włodan, która opiewała na 1.034.420 zł.

– Zaoszczędzone pieniądze przeznaczymy na Szpitalny Oddział Ratunkowy – dodaje Marczak.

Budowa lądowiska ruszyła w połowie ubiegłego roku na tyłach Pabianickiego Centrum Psychiatrycznego. Wcześniej wykarczowano tam sporo drzew (88 sztuk), w zamian posadzono drzewa w innym miejscu.

foto: Kamil Misiek

Złomowy interes

Makulatura i złom lekki to najczęściej pojawiający się w skupie surowiec wtórny. Czy nadal opłaca się jego sprzedaż?

Właściciele złomowisk narzekają na sytuację, jaka ma miejsce na rynku skupu surowców wtórnych. Ograniczenie produkcji wyrobów ze stali w Polsce i spadek zapotrzebowania na złom bardzo dał się we znaki szczególnie małym przedsiębiorstwom. W Pabianicach istnieje kilka takich firm.

– Nie opłaca się już ten biznes. Zastanawiam się, czy nie zamknę go niebawem. Ceny bardzo spadły, więc my nic praktycznie nie zarabiamy. Ograniczyliśmy nawet rodzaje przyjmowanego złomu, elektronicznego na przykład już nie skupujemy – mówi właścicielka jednego z nich.

Podobnie jest na innych złomowiskach.

– Ceny makulatury leżą. Gazety skupuję po 10 groszy za kilogram, sprzedaję za 7 groszy, a gdzie tu jeszcze załadunek, opłacić pracowników... Koszty mnie przerastają. Przy większych ilościach cena skupu się nie zmienia – mówi właściciel skupu przy Piotra Skargi.

Jednym z najpopularniejszych surowców jest aluminium. Za czysty, niepomalowany lekki złom, czyli puszki czy blachę, otrzymamy od 0,50 groszy za kg. Za złom ciężki, np. grzejniki, rury czy prostowniki od 0,60 groszy wzwyż.

Dyżury radnych miejskich

7 stycznia w godz. 16.00–17.00 w biurze Rady Miejskiej (**ul. Zamkowa 16**) dyżur pełnią **Aleksandra Stasiak –** wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Pabianicach i **Dariusz Cymerman** – przewodniczący Komisji Rewizyjnej.

Tadeusz Gęs – radny Rady Miejskiej będzie pełnił dyżur radnego w każdy poniedziałek **w godz. 13.45–14.45** w Biurze Rady Miejskiej, Urząd Miejski w Pabianicach, ul. Zamkowa 16.

Pozostali radni przyjmują mieszkańców w każdy wtorek w godz. 15.00–16.00 po uprzednim uzgodnieniu z Biurem Rady Miejskiej, tel. 42 22 54 651, 42 22 54 663.

Dyżury radnych powiatowych

7.01 w godz. 15.00–16.00 w sali kominkowej Starostwa (**ul. Piłsudskiego 2**) dyżur pełnią: **W. Flajszer, J. Lesman, T. Pierzchała.**

Przewodniczący Rady – **Florian Wlaźlak** przyjmuje interesantów od poniedziałku do piątku po uprzednim telefonicznym ustaleniu terminu. Tel. 42 225 40 16 lub 42 225 40 44.

7.01 w godz. 14.00–15.00 w UG Dobroń dyżuruje **P. Kania**

8.01 w godz. 15.00–16.00 w UM Konstantynów Łódzki dyżuruje **K. Waligórski.**

8.01 w godz. 14.00–15.00 w UG Ksawerów dyżuruje **J. Kosmala i M. Wróbel.**

eprasa.pl 68bc032a51

Lena była pierwsza

W pierwszy dzień 2020 roku w naszym szpitalu urodziło się dwoje dzieci: dziewczynka i chłopczyk.

Pierwszym „pabianickim" dzieckiem powitanym na świecie w 2020 roku była dziewczynka. Przyszła na świat siłami natury o godzinie 8.22. Ważyła 3.280 gramów i mierzyła 53 centymetry. To pierwsze dziecko 22–letniej **Klaudii Sobieryn** i 26–letniego **Krystiana Wlazło** – mieszkańców Róży.

foto: Kamil Misiek

– Ma na imię Lena Marzanna – informuje młoda mama.

Prawie 8 godzin później, o godzinie 16.05, narodził się chłopczyk. Malec waży 3.770 gramów i mierzy 55 cm.

Jest drugim dzieckiem **Mateusza i Eweliny Ozdobińskich**. Rodzice pochodzą z Łodzi, pabianiczanami są od 7 lat. Pani Ewelina pracuje w Pamso, pan Mateusz ma rzadką specjalność – jest brukarzem.

W domu na braciszka czekała 4–letnia siostra Lena. Dziewczynka była tak ciekawa brata, że do szpitala przyjechała z babcią, by go zobaczyć.

– Synek będzie miał na imię Marcel – mówi dumny tata. – Akcja zaczęła się rano, ale jakoś nie spieszyło mu się na ten świat.

Urodził się przy pomocy cesarskiego cięcia.

W czwartek rano najmłodszych obywateli miasta i ich rodziców odwiedziła wiceprezydent miasta **Aleksandra Jarmakowska–Jasiczek.** Przywiozła prezenty – wyprawki dla maluchów.

Zapowiadało się, że to nie wszystkie dzieciaki, jakie pierwszego dnia Nowego Roku pojawią się na świecie w pabianickim szpitalu. Lekarze i położne z oddziału ginekologiczno–położniczego czekali na następną akcję porodową. Doczekali się. Już po północy urodziło się dwoje dzieci.(g)

Jeśli dziewczynka, to Zosia, jeśli chłopczyk, to Antek

Te imiona pabianiczanie najczęściej nadawali swym pociechom w zeszłym roku.

Na dalszych miejscach są Leny i Marysie. Wśród chłopców sporo jest też Olków i Wojtusiów. Pojawiła się też Emma i Wiera.

W 2019 roku w Urzędzie Stanu Cywilnego w Pabianicach zarejestrowano 785 aktów urodzenia. W ubiegłym roku rodzice najchętniej wybierali imię Zofia i Antoni. Z najwyższego podium spadły Jakub i Hanna. Kuba jednak nadal utrzymał się w czołówce. Hania w 2019 roku nie jest wymieniana jako imię cieszące się powodzeniem.

Pierwsza dziesiątka najpopularniejszych imion wybieranych przez rodziców dla dziewczynek to: Zofia (19), Julia (18), Lena (17), Maria (16), Zuzanna (15), Maja i Alicja (po 12), Antonina, Wiktoria i Oliwia (po 10).

Chłopcom rodzice nadawali imiona: Antoni (20 takich przypadków), Aleksander (19), Wojciech (16), Szymon (15), Franciszek, Jakub i Kacper (po 14), Jan (12), Filip (11), Wiktor (8).

W grupie imion, które w 2019 roku nadano tylko jednemu dziecku są: Kaja, Krzesimir, Wanessa, Iwo, Leonard, Melchior, Paweł, Kornel, Bartłomiej, Emma, Karina, Agata, Gaja, Wiera, Diana, Małgorzata, Olga.

– W naszym USC nie było sytuacji, że odmówiono nadania imienia zaproponowanego przez rodziców – informują pracownicy urzędu.

Dla porównania imiona najczęściej nadawane w 2018 r.: Jakub i Hanna (22), Lena (21), Jan (19), Maja (16), Filip i Aleksander (15), Antoni, Julia, Amelia i Zofia (po 14), Wojciech (13), Franciszek, Zuzanna, Oliwia i Szymon (po 12), Stanisław i Oskar (po 10).

W ubiegłym roku zawarto 381 małżeństw, w tym 186 konkordatowych. 18 ślubów zostało udzielonych poza USC, w miejscu wskazanym przez nowożeńców.

– Pary brały śluby w Fabryce Wełny, w pabianickim zamku, w pałacu w Ksawerowie, w osadzie rybackiej w Sereczynie i w hali koszykówki – wylicza **Aneta Klimek**, rzecznik prasowy prezydenta.

Statystyki rozwodów nie są optymistyczne. Ich liczba wyniosła 157. Zgłoszono 4 separacje. (RG)

We wtorek o 16.39, w środę o 17.04 patrz w niebo

„Kosmiczny pociąg" Elona Muska przelatuje łańcuszkiem nad naszymi głowami. Co to takiego?

To 60 satelit Starlink wystrzelonych przez firmę SpaceX. Pierwszą partię wystrzelono w maju 2019, drugą w listopadzie. Jest to projekt, który ma na celu stworzenie globalnej sieci, dostarczającej internet w każdy zakątek Ziemi.

Mało kto wie o takim zjawisku. Satelity trzymają się bardzo blisko siebie i są bardzo jasne. Dzięki temu można obserwować je gołym okiem, jeśli tylko warunki pogodowe ku temu sprzyjają. Są widoczne z każdego miejsca w kraju.

Jak poinformował nas Czytelnik, w niedzielę (5 stycznia) były widoczne w centrum Pabianic.

– Przelot trwał około 5 minut. W poniedziałek niebo ma być zachmurzone i widzialność ograniczona, ale we wtorek, jeśli tylko dopisze pogoda, będzie można obserwować ich obecność na niebie o 16.39, a w środę o 17.04 – informuje.

Z powodzeniem można dostrzec je z ciemnych podmiejskich terenów, gdzie nie ma lamp ulicznych. Aby niczego nie przegapić, warto przygotować się kilka minut wcześniej.

„Na żądanie" z i do Rzgowa

Zmienił się rozkład jazdy linii T na niedziele i święta.

Kurs z godz. 8.35 z dworca PKP na wniosek gminy Rzgów będzie opóźniony na 8.45. Kursy z Pabianic z godz. 10.35, 13.20 i 14.50 będą skrócone z CH Ptak Outlet do pętli Tuszyńska/Rzemieślnicza w Rzgowie, skąd autobusy wrócą do Pabianic o godz. 11.52, 14.15 i 15.25. W dni świąteczne kursy nie będą skracane do pl. 500–lecia. W celu ograniczenia liczby niepotrzebnych postojów autobusów i zniwelowania opóźnień zmieni się charakter niżej wymienionych przystanków ze stałych w „na żądanie": Partyzancka/Lutomierska, Partyzancka/Prosta, Partyzancka/Lumileds, Partyzancka/Konstantynowska, Konstantynowska/Konopna, Konstantynowska/Partyzancka, Sikorskiego/Partyzancka, Sikorskiego/PZTT, Konopnickiej/Zamkowa, Warszawska/Tkaniny Techniczne.

eprasa.pl 68bc032a51

ODESZLI

DANIELA TRACZYK
z domu JANECZEK
7 grudnia. Miała 74 lata

KRZYSZTOF KRAJDA
22 grudnia. Miał 49 lat
Pogrzeb 9 stycznia na cmentarzu katolickim

PELAGIA ELŻBIETA KWIATKOWSKA
23 grudnia 2019. Miała 86 lat

MIROSŁAW KOWALCZYK
24 grudnia 2019. Miał 63 lata

ELŻBIETA SOBOLEWSKA
z domu PIETRYKA
26 grudnia. Miała 90 lat
Pogrzeb 7 stycznia na cmentarzu katolickim

MARIA FRĄTCZAK
z domu WIECHNO
26 grudnia 2019. Miała 73 lata

KRYSTYNA PAWŁOWSKA
z domu JĘCH
27 grudnia. Miała 81 lat

ELŻBIETA MADEJ
28 grudnia. Miała 61 lat
Pogrzeb 7 stycznia na cmentarzu katolickim

TADEUSZ STASIAK
28 grudnia. Miał 81 lat

IRENEUSZ WALCZAK
28 grudnia. Miał 66 lat

ROMAN SZPADZIK
28 grudnia. Miał 85 lat

JAN BANAT
28 grudnia. Miał 82 lata

GENOWEFA BOROWIEC
z domu STRZELCZYK
29 grudnia 2019. Miała 87 lat

ANNA WYSZYŃSKA
z domu MOLICKA
29 grudnia. Miała 68 lat

JANINA BORUCKA
29 grudnia. Miała 72 lata
Pogrzeb 8 stycznia na cmentarzu komunalnym

HELENA KEMPSKA
z domu RODZIEWICZ
30 grudnia 2019. Miała 66 lat
Pogrzeb 8 stycznia na cmentarzu katolickim

Miastem rządzą emerytki

foto: archiwum

Jedna emerytka przypada na pięciu mieszkańców naszego miasta. W Pabianicach emerytek jest ponad 2 razy więcej niż mężczyzn – emerytów.

W ciągu minionego już roku ubyło 734 pabianiczan. Według danych pabianickiego Wydziału Spraw Obywatelskich, na koniec 2018 roku było nas 62.542, a pod koniec 2019 roku – już 61.808. W porównaniu z 1998 rokiem urodziło się nas mniej, ale i zmarło też mniej osób.

– W 2019 roku odnotowaliśmy 831 zgonów i 492 urodzenia – informuje **Wojciech Poros**, naczelnik wydziału.

Rok wcześniej zgonów było 945, a urodzeń 587.

Kto mieszka w Pabianicach? Największą grupę mieszkańców stanowią osoby w tak zwanym wieku produkcyjnym. Jest to 17.146 pań mających od 19 do 60 lat oraz 18.191 panów w wieku od 19 do 65 lat. Najmłodszych pabianiczan (0–2 latka) jest 1.555. Wśród dzieci najliczniejszą grupę obywateli miasta stanowią uczniowie w wieku od 8–12 lat. Jest ich 2.897. W tym roku pełnoletność osiągnęło 459 pabianiczan – niemal po równo: 229 mężczyzn i 230 kobiet.

W statystykach urzędu ważne miejsce zajmują też panie na emeryturze. Pabianiczanek powyżej 60. roku życia żyje u nas aż 11.625. Stanowią one zatem prawie 19 procent liczby ludności Pabianic. Jest to silna grupa, tym bardziej, że tu kobiety przewyższają swoją liczebnością ponad dwukrotnie mężczyzn. Panów na emeryturze (tj. powyżej 65 lat) mieszka tu zaledwie 4.860.

W ogólnym podsumowaniu, w Pabianicach niewielką przewagę liczebną mają kobiety. Nad Dobrzynką mieszka 33.636 kobiet, mężczyzn – 28.172. (mk)

Nowe zatoki. Udogodnienia dla niewidomych

Kolejnych 10 wiat stanęło na przystankach autobusowych w Pabianicach.

foto: Grażyna Grabowska

Wiaty zostały zamontowane m.in. przy ul. Sikorskiego (cztery przystanki), Karniszewickiej (przy Wspólnej i Niedużej), Wspólnej (przy Łukowej), Partyzanckiej (przy dawnym Madro).

W 2019 roku przybyły 23 wiaty, które miasto zakupiło dzięki środkom z Unii Europejskiej, w ramach projektu „Modernizacja i rozwój komunikacji miejskiej w Pabianicach". Na ten projekt miasto wyda ok. 70 mln zł (48 mln zł z UE). Jest w nim m.in. zakup autobusów hybrydowych, przebudowa krańcówek.

– Nowe wiaty chronią nie tylko przed deszczem, ale także przed słońcem, bo mają przyciemniane szyby – informuje **Aneta Klimek**, rzecznik prasowy UM. – W tym roku stanie kolejnych 8 nowych wiat, m.in. na ul. Podmiejskiej, Kilińskiego (przy Moniuszki i Zamkowej), Jutrzkowickiej i 15. Pułku Piechoty „Wilków".

Miasto ogłosiło przetarg na budowę nowych zatok autobusowych oraz budowę i przebudowę peronów. Zatoki mają pojawić się m.in. na ul. Rzgowskiej (dwa przystanki w kierunku centrum), Wiejskiej (za ul. Moniuszki), Karniszewickiej (przy Wspólnej).

Na 13 przystankach zostaną pobudowane nowe perony, kolejnych 16 zostanie zmodernizowanych, a na 64 wzdłuż krawędzi chodników na przystankach zostaną zamontowane płyty z wypustkami wyczuwalnymi przez niewidomych i niedowidzących. (g)

ODESZLI

KAZIMIERZ CZEKALSKI
30 grudnia. Miał 77 lat
Pogrzeb 7 stycznia na cmentarzu komunalnym

ZOFIA TRAFIMOWICZ
z domu SITEK
30 grudnia. Miała 88 lat
Pogrzeb 7 stycznia na cmentarzu komunalnym

IZABELA WINCLEWSKA
z domu JATCZAK
31 grudnia. Miała 84 lata
Pogrzeb 7 stycznia na cmentarzu komunalnym

ZOFIA ŚLEDŹ
z domu KANIEWSKA
31 grudnia. Miała 81 lat
Pogrzeb 8 stycznia na cmentarzu komunalnym

MAREK GAJDZICKI
1 stycznia 2020. Miał 56 lat
Pogrzeb 9 stycznia na cmentarzu komunalnym

JADWIGA MICHALSKA
z domu MAŁEK
3 stycznia. Miała 78 lat
Pogrzeb 9 stycznia na cmentarzu komunalnym

HALINA GRONCKA
z domu MORAWIEC
3 stycznia. Miała 64 lata
Pogrzeb 8 stycznia na cmentarzu komunalnym

JANINA GORUCHTA
3 stycznia. Miała 93 lata

ADAM OSTROWSKI
4 stycznia. Miał 81 lat
Pogrzeb 8 stycznia na cmentarzu komunalnym

reklama

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
przy Cmentarzu Komunalnym
95-200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59
Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodni
tel: 607 031 100
Kancelaria czynna:
pn.-pt. 8.00-16.00,
sobota 8.00-14.00
tel. (42) 215-12-60
www.mzppabianice.pl
Bezpłatne formalności z ZUS
U nas zapłacisz kartą

eprasa.pl 68bc032a51

ROZMOWA TYGODNIA

Kiszkom na ratunek

Co zrobić, aby oczyścić i zregenerować organizm po beztroskim świętowaniu, poradzi pani Justyna ze sklepu Lawenda przy ul. 20 Stycznia.

Przejedliśmy się w święta i Sylwestra. Ratunku!

– Na przeciążony żołądek i jelita polecam kojący olej z czarnuszki. Bardzo dobry wpływ na trawienie ma ostropest, karczoch i dziurawiec. Zalecenia zaczynam od herbat ziołowych. Gdy pacjent jest „leniwy" lub nie lubi smaku ziół, wówczas proponuję kapsułki bądź nalewki.

Od nowego roku „nowa ja". Od czego zacząć?

– Po świętach często przychodzą klienci, którzy szukają środków na oczyszczanie lub odchudzanie. Przy oczyszczaniu warto przyjmować produkty z zielonych roślin, które zawierają dużo chlorofilu. Jest to zielony jęczmień, lucerna, sok z pokrzywy, algi morskie, chlorella i spirulina.

Czy wielu pabianiczan korzysta z naturalnych produktów?

foto: Kamil Misiek

– Z roku na rok zainteresowanie wzrasta. Spory udział ma w tym internet, który uświadamia, jak ważne jest to, co jemy czy suplementacja witaminami. Szczególnie przy tym zanieczyszczeniu, które jest w powietrzu i glebie. Rośnie także liczba alergików, co skłania ludzi do sięgnięcia po naturalne produkty.

Systematyczność i profilaktyka to mocna strona pabianiczan?

– Niestety, aż tak podejście jeszcze się nie zmieniło. Owszem, są stali klienci, którzy dbają profilaktycznie o zdrowie przez cały rok, ale zazwyczaj są to przypadki, kiedy już coś się dzieje w organizmie. Duża część klientów nie odczytuje sygnałów, jakie wysyła im ciało, gdy dzieje się coś złego.

Za czym kolejka ta stoi

Przed Wydziałem Komunikacji Starostwa Powiatowego ustawiają się codziennie „kilometrowe" kolejki.

„O godz. 8.06 nie ma możliwości załatwienia sprawy z powodu braku dostępnych bilecików. Kolejki, które sięgają na ulicę... jest to widok codzienny i niezmienny od 20 lat !!", skarży się Czytelnik.

Skąd taki napływ petentów?

– Pojawiły się nowe przepisy dotyczące kar za niezarejestrowanie zakupionych pojazdów w ciągu 30 dni od daty zakupu – tłumaczy **Joanna Kupś**, rzecznik prasowy Starostwa. – Mieszkańcy powiatu tłumnie ruszyli do wydziału, by naprawić zaniedbanie i uniknąć kar pieniężnych.

Nowe przepisy obowiązujące od 1 stycznia mówią, że auto trzeba przerejestrować w ciągu 30 dni. Jeśli się nie zawiadomi starosty o zbyciu lub nabyciu pojazdu grozi kara od 200 do 1.000 zł.

Codziennie automat w Wydziale Komunikacji Pabianickiego Starostwa wydaje 60 biletów–numerków do okienek, w których rejestruje się pojazdy. Nie wszyscy chętni się na nie „łapią".

foto: Grażyna Grabowska

– Wychodzimy naprzeciw potrzebom i wydział pracuje także w soboty – mówi Kupś. – Najbliższa pracująca dla wydziału to będzie sobota, 11 stycznia.

Rzeczniczka uspokaja

Kary będą nakładane w przypadku:

– sprowadzania po dniu 31 grudnia 2019 r. albo nabycia pojazdu niebędącego pojazdem nowym, sprowadzonego z terytorium państwa członkowskiego UE, gdy datą sprowadzenia pojazdu jest dzień po dniu 31 grudnia 2019 r. i niezarejestrowania ww. pojazdu w terminie 30 dni od daty jego sprowadzenia;

– nabycia lub zbycia pojazdu zarejestrowanego na terytorium RP po dniu 31 grudnia 2019 r. i niezawiadomieniu o tym starosty w terminie 30 dni od daty nabycia lub zbycia. (g)

Niepełnosprawni czekają na kartę parkingową

Nasza Czytelniczka ma zastrzeżenia do wydawania kart parkingowych dla osób niepełnosprawnych przez Pabianickie Centrum Pomocy Rodzinie.

Kobieta uważa, że czas oczekiwania na nową kartę jest zbyt długi. Poza tym PCPR nie wydaje dokumentu zastępczego, uprawniającego do korzystania z przywileju na czas „wyrabiania" nowej karty. Kłopotliwy jest także brak możliwości wykonania kserokopii w miejscowym biurze.

Sprawdziliśmy zasady przyznawania kart parkingowych.

Obowiązujące przepisy mówią, że ponowne wydanie karty po upływie daty ważności może nastąpić w ciągu 30 dni. Na czas wymiany dokumentu ustawodawca nie przewidział wydania pozwolenia zastępczego, w związku z tym osoby niepełnosprawne powinny wstrzymać się z korzystaniem ze swego przywileju.

– Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom klientów, karty wydajemy w terminie maks. 14 dni. Kilka dni oczekiwania, w tym przypadku, jest zasadne i nie jest naszym zaniedbaniem i opieszałością – informuje **Barbara Miller**, przewodnicząca Powiatowego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Pabianicach.

Karty „od ręki" nie są wydawane z przyczyn formalno–prawnych od czasu wejścia w życie nowej ustawy (lipiec 2014).

PCPR nie ma także możliwości odpłatnego kopiowania dokumentów. W jednostkowych przypadkach pracownicy biura mogą wykonać ksero pojedynczych stron, np. pism dotyczących przyznania świadczeń inwalidzkich, a nie plików dokumentów.

– Zwracamy jednocześnie uwagę, że zgodnie z obowiązującymi przepisami, osoby ubiegające się o wydanie karty parkingowej, powinny dostarczyć kserokopię dokumentów, a oryginały przedłożyć do wglądu – podsumowuje przewodnicząca. (ET)

LISTY DO REDAKCJI

Co z porodówką?

„Nie wiem czy Państwo są zainteresowani, ale Oddział Ginekologiczno–Położniczy w Pabianicach jest na zamknięciu." Taką informacją podzielił się z redakcją internauta. „Nowy prezes PCM zmienia warunki umowy z nałożeniem licznych kar finansowych związanych z biurokracją, a nie za sprawy medyczne, np. kara za każdy dzień opóźnienia dostarczenia faktury z rozliczeniem i pieczątką ordynatora to 300 zł brutto dziennie. Za zamianę dyżuranta 500 zł. Od 1 stycznia 2020 roku brak obstawy dyżurowej. Większość lekarzy nie podpisała nowych umów. Kilku jest na wypowiedzeniu. Tylko 2 lekarzy podpisało."

O wyjaśnienie poprosiliśmy dyrektora w PCM **Adama Marczaka**, odpowiedzialnego za kontakty z mediami. Oto, co usłyszeliśmy:

– Oddział ginekologiczno–położniczy funkcjonuje i będzie funkcjonować bez zmian. Jest ciągłość pracy. Nie ma żadnego zagrożenia dla pacjentek. Co do zapisów w umowach, to są to sprawy indywidualne i poufne. Nie mogę o tym mówić publicznie.

eprasa.pl 68bc032a51

Taki jest nowy prezes

Od 1 stycznia pabianicka ciepłownia (Zakład Energetyki Cieplnej) ma nowego szefa. Jest nim 46–letni Krzysztof Marek Mondzielewski. Aby bliżej go poznać, *Życie Pabianic* spytało o kilka spraw:

foto: Kamil Misiek

Skąd Pan pochodzi?

– Jestem rodowitym pabianiczaninem.

Jakie szkoły Pan ukończył?

– Szkołę Podstawową nr 9 w Pabianicach, Zespół Szkół nr 2 im. prof. Groszkowskiego w Pabianicach i Politechnikę Łódzką.

Zawód?

– Elektryk, magister inżynier.

Pana pierwsza praca?

– Od lutego 1999 roku pracowałem w pabianickim Zakładzie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Zaczynałem w dziale technicznym, jako inspektor.

Żonaty?

– Żona ma na imię Małgorzata. Bliższe poznanie nastąpiło podczas wspólnego szkolenia. Małżeństwem jesteśmy od ponad sześciu lat.

Dzieci?

– Dwóch dorosłych synów, z pierwszego małżeństwa żony.

Teściowa to.....

– Miła i sympatyczna osoba.

Potrawa, której Pan nie znosi?

– Nie lubię wszystkiego, co jest związane ze szpinakiem.

Co żona gotuje najlepiej?

– Wiele potraw nie sprawia jej problemu.

Jak się podzieliliście domowymi obowiązkami. Kto płaci rachunki za prąd, gaz, wodę?

– Kasa wspólna. Rachunki za utrzymanie mieszkania płacę ja. Zakupy w większości robi żona. Obowiązkami domowymi dzielimy się. Wiele z nich wykonujemy wspólnie lub naprzemiennie.

Pana hobby to…

– Na pewno historia. Ale także podróże i poznawanie świata – jeśli czas na to pozwala.

Najdalsza Pana podróż?

– Na Kubę.

Gdzie się Pan wybiera na tegoroczne wakacje?

– Jeżdżę z żoną. Preferujemy aktywny wypoczynek. W tym roku bierzemy pod uwagę poznanie pięknego kraju – Gruzji.

Kto decyduje, dokąd jedziecie na wakacje?

– Pomysł zazwyczaj rodzi się w głowie żony. Decyzja jest wspólna.

Pana ulubiona książka, ulubiony film?

– Książka historyczna lub literatura faktu. Film – od tych łatwiejszych w odbiorze, po wymagające skupienia.

Wymarzone auto?

– Takie, które jest zawsze w użyciu. Obecnie jeżdżę skodą karoq, samochodem żony.

Kiedy oddaje Pan żonie kierownicę auta?

– Gdy jedziemy razem, kierowcą samochodu zawsze jest żona. Dodam, że żona jest bardzo dobrym kierowcą.

Gdy się Pan denerwuje, to trzaska Pan drzwiami, „zacina się" czy milczy?

– Staram się nie reagować impulsywnie. Postępuję zgodnie z zasadą: „najpierw pomyśl, potem reaguj".

Do której godziny śpi Pan w niedzielę?

– Troszeczkę dłużej niż w normalny dzień, który dla mnie rozpoczyna się nieco po godzinie piątej rano.

Żeby wstać wcześnie, potrzebuje Pan budzika?

– Różnie to bywa. Zazwyczaj budzik jest w odwodzie.

Co by Pan zrobił z milionem złotych wygranym na przykład w Lotto?

– Nigdy się nad tym nie zastanawiałem. Szczerze mówiąc, nigdy niczego nie wygrałem.

Czego się dorobił nowy prezes

Swoje pierwsze oświadczenie majątkowe Krzysztof Mondzielewski złożył 1 czerwca zeszłego roku, gdy został wiceprezesem spółki ZEC. Ujawnił w nim, że ma:
oszczędności: 131.739 zł, 214 euro i 1.270 USD (współwłasność małżeńska), a także:
mieszkanie: 80,5 metra kw., warte 322.000 zł i garaż wart 20.000 zł (na samochód żony). Jego dochody (od stycznia do maja 2019 roku) wyniosły: 32.183 zł – z CEA Warszawa, 44.000 zł – z ZEC–u, 11.400 zł – to nagroda jubileuszowa, 3.432 zł i 6.500 – to z dodatkowej działalności. Mondzielewski spłaca kredyt hipoteczny w wysokości około 294.000 zł.

informator

zdrowie

szpital (Pabianickie Centrum Medyczne)
42 225 35 00

Apteki całodobowe:
ul. Jana Pawła II 36/40
42 213 90 70

jedzenie z dowozem

Bar Pierożek 42 215–68–80
Kogel Mogel..... 518–316–911

pogotowie ratunkowe.....999
nocna i świąteczna
pomoc lekarska PCM
42 225–36–13
straż pożarna.....998
42 225–43–21
policja.....997
42 225–33–00
Straż Miejska.....42 225–46–53
pogotowie gazowe.....42 215–72–24
„elektrownia".....991
42 275–10–10
„ciepłownia".....993
pogotowie wod–kan.....994
42 21–56–564

taxi

Trzy Korony 42 213–13–13
Hallo Taxi.....42 2133–133

Życie Pabianic – tygodnik informacyjny. Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, fotoreporter **Kamil Misiek**, rysownik **Katarzyna Zalepa**, współpracownicy **Katarzyna Giedrojć, Magdalena Błoch, Monika Grzegorzewska**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**. Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Beata Łącka–Kuźba, Sylwia Fronczala**. Adres redakcji **95–200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42–22–70–400**, **www.zyciepabianic.pl**, email **redakcja@zyciepabianic.pl**
Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7. Druk **Drukarnia Polskapresse sp. z o.o. w Łodzi**.

eprasa.pl 68bc032a51

ul. Łaska

Zamknięty do odwołania

Nieczynny jest kolejny, po tym na Orlej, sklep sieci Społem. W tym jednym z najdłużej działających sklepików (ul. Łaska 58) zakupy robiliśmy w niecodziennych godzinach, bo od 5.30 do 13.30. Nie można tu było płacić kartą.

Czy sklep zostanie jeszcze otwarty? Nie wiadomo.

ul. Łaska

Loft 74 – po „Murzynku”

Na początku przyszłego roku będziemy mieć nową kawiarnię. W Loft 74 (ul. Łaska 74) napijemy się kawy, zjemy ciastko i miło spędzimy czas.

Wrócą czasy starego dobrego „Murzynka”? Zobaczymy.

ul. Warszawska

Przystanek schroniskiem?

Odkąd nie kursują tramwaje, wiatę przystanku na Dużym Skręcie zagospodarowali bezdomni i zbieracze puszek po piwie. Tutaj znajdują schronienie przed deszczem i zimnem. Tutaj spotykają się i prowadzą burzliwe rozmowy.

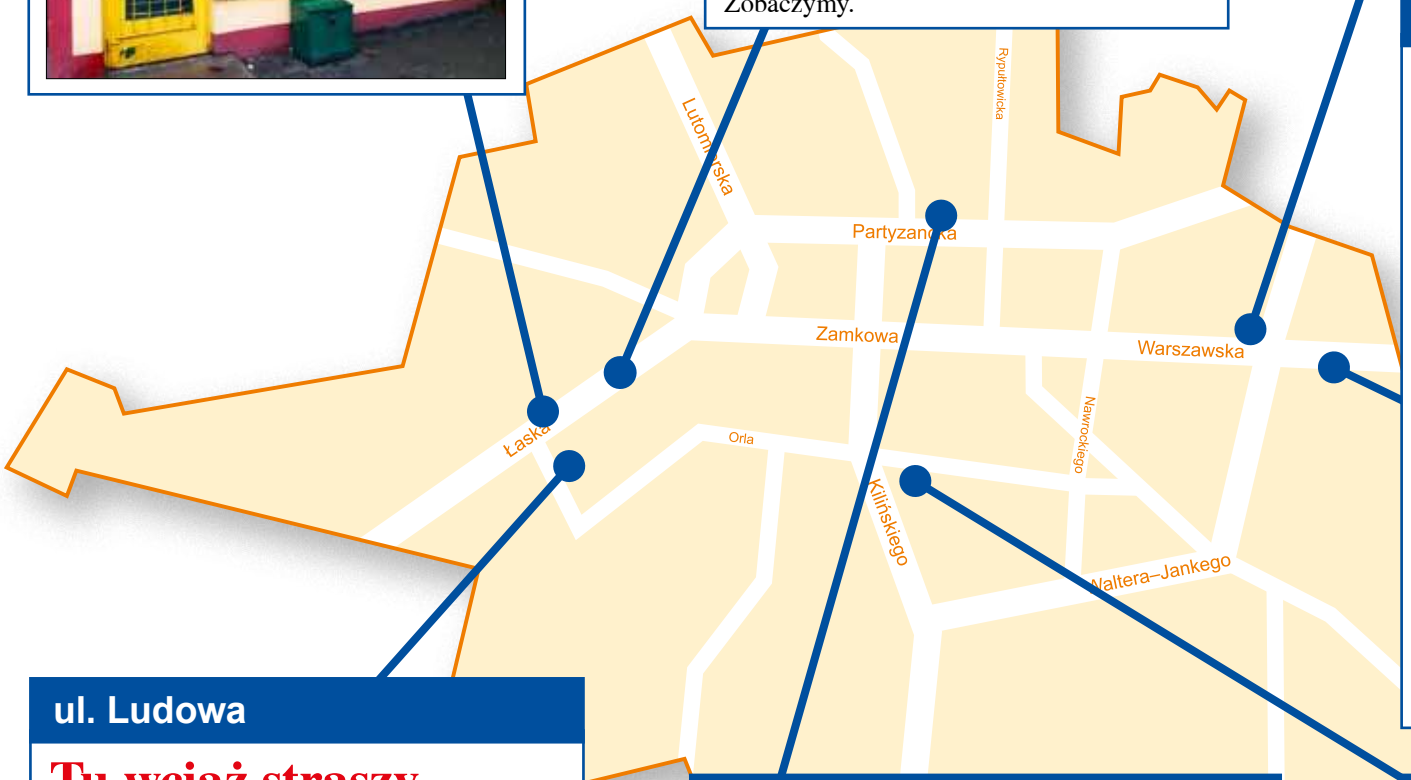

ul. Rzgowska

Stajnia Falcka

Przy Rzgowskiej 43 parkują ambulanse firmy Falck, która świadczy usługi transportów medycznych. Nie jest to usługa pogotowia ratunkowego, które wzywa się w warunkach zagrożenia zdrowia bądź życia. Transport polega na przewozie pacjenta samochodem sanitarnym z noszami do jednostki służby zdrowia, z możliwością opieki medycznej, w sytuacji zdrowotnej wykluczającej możliwość samodzielnego poruszania się.

ul. Ludowa

Tu wciąż straszy trujący azbest

Na dachach budynków przy ulicy Ludowej leżą płyty ze starego eternitu. Gdy eternit pyli, ulatuje z niego rakotwórczy azbest, groźny dla lokatorów i przechodniów. Eternitowych dachów od dawna pozbywa się cała Polska. Na wielorodzinnym budynku pod numerem 10 rakotwórczy dach jest niewiele mniejszy od boiska piłkarskiego. Jak długo jeszcze będzie zagrażał ludziom?

ul. Partyzancka

Pawilon dla kotów

Przy schronisku dla psów stanął pawilon dla kotów. Zrobiony z modułów kontenerowych, ma ok. 100 m kw. powierzchni, z jednej strony znajduje się zewnętrzna woliera. W tym roku pawilon zostanie wyposażony, do zrobienia jest też teren wokół z miejscami postojowymi.

ul. „Grota” Roweckiego

Czyje te paskudy?

Są potwornie brudne, odrapane i upaćkane sprayem. Tak wyglądają zapomniane przez wszystkich pojemniki na używaną odzież, stojące przy stadionie Włókniarza. Nie wiadomo, do kogo należą i kto powinien je opróżniać, bo na ścianach pojemników brakuje nazwy właściciela. A może to złom?

eprasa.pl 68bc032a51

Polki lubią czerń

Pabianicka firma Corin to uznany producent bielizny dla pań. Nowe kolory pojawiają się dwa razy w roku, w kolekcjach Fashion.

fot: Corin

Według specjalistów od sprzedaży bielizny, najbardziej lubiane przez kobiety kolory to odcienie bordo i czerwieni, kolor niebieski do głębokiego granatu oraz kolor kawowy o różnej intensywności.

– Ostatnie sezony należały do szarości, od intensywnego antracytu po delikatny pastelowy kolor szarej perły – dodaje **Bogusia Jakubczak**, rzecznik prasowy firmy.

Polki lubią czarne biustonosze i figi ozdobione kontrastowymi koronkami czy haftami. Takie rzucające się w oczy nawet najmniejsze detale dodają szyku i tak zawsze eleganckiej czerni.

– Ostatnie najbardziej ulubione zestawienia to czerń ze śliwkowym fioletem, pudrowym różem czy turkusem – ujawnia Jakubczak.

Beż i czerń to standardowe kolory bielizny, wybierane bardzo chętnie przez panie ze względów praktycznych.

– Ale odcieni beżu i czerni jest wiele, jak i tkanin wykorzystywanych w bieliźnie. Te czasami ze zwykłego beżu potrafią uczynić prawdziwe arcydzieło sztuki bieliźniarskiej – dodaje Jakubczak.

Biel – ten kolor ma swoje fanki, ale ich grono jest zdecydowanie mniejsze.

Pabianicka firma sprzedaje swoje wyroby na kilku kontynentach, więc dostosowuje swoją produkcję do potrzeb różnych kobiet. Widać różnice w upodobaniach i budowie między Polkami a Amerykankami czy Azjatkami.

– O ile Kanadyjki wybierają biustonosze z miękkimi miseczkami, to Polki częściej sięgają po biustonosze z efektem podtrzymywania i korygowania piersi, czyli półusztywniane – wyjaśnia Jakubczak. – Ale zdrowie, komfort i wygoda cenione są przez kobiety na całym świecie.

Odpowiedzią na te potrzeby jest ulubiony biustonosz kobiet ze wszystkich krajów świata Virginia 17871.

– To biustonosz inteligentnie dostosowujący się do kształtu piersi, wykonany z pianki 3D – wyjaśnia rzeczniczka.

Rozmiar biustu kobiet na przestrzeni ostatniego dwudziestolecia bardzo się zmienił.

– Jest wiele kobiet bardzo szczupłych z obfitym biustem. Kiedyś duże piersi kojarzyły się z dużym obwodem pod biustem – dodaje Jakubczak. – Ta zmiana kobiecego wyglądu to styl życia i żywieniowych nawyków.

Obecnie biustonosze Corin są nawet w 54 rozmiarach. Wszystko zgodnie z potrzebami.

– Trudno sobie to wyobrazić, ale różnice pomiędzy najmniejszym a największym są niemałe, ten największy jest prawie trzykrotnie większy od najmniejszego – dodaje rzeczniczka.

Co „mówi" o kobiecie jej ulubiony kolor bielizny:

Kolor Twojej bielizny zdradza, jaką jesteś kochanką: wstydliwą, śmiałą, uległą czy dominującą. Według słynnej psycholog z Londynu, Donny Dawson, istnieje wyraźna zależność między najchętniej wybieranym przez kobietę kolorem bielizny a jej osobowością.

CZARNA

Kobieta nosząca czarną bieliznę jest powabna (zmysłowa), trochę tajemnicza. Lubi być elegancka, bywa zdecydowana. Czarny biustonosz wskazuje na chęć przejęcia inicjatywy.

CIELISTA

Bieliznę w tym kolorze wybierają kobiety, które nie mają nic do ukrycia; lubią swoje kształty. Z kobietami gustującymi w cielistej bieliźnie na co dzień łatwo się dogadać. Mają łagodne usposobienie. Potrafią być bezpośrednie. Lubią nowości – także w sypialni.

CZERWONA

Kobiety mające w szafie kilka par czerwonej bielizny nie należą do kochanek nieśmiałych. Wiedzą, czego chcą. Są to kobiety energiczne, dla których seks jest pasją i wyzwaniem.

RÓŻOWA

Ten kolor bielizny często wybierają romantyczki. Różowa bielizna to znak, że kobieta potrzebuje od partnera delikatności i uczucia. Nie należy do osób przejmujących inicjatywę.

BIAŁA

Kobieta w białej bieliźnie bywa nieśmiała, na pozór niewinna. W rzeczywistości oczekuje od kochanka odważnych propozycji. Szybko się uczy, jest ciekawa nowości.

eprasa.pl 68bc032a51

Dróżniczka „uwięziła” na torach pieszego. Była pijana

foto: Grażyna Grabowska

Półtora promila alkoholu w organizmie miała 59–letnia kobieta pełniąca służbę na przejeździe kolejowym przy ul. Wspólnej

To było 1 stycznia tego roku. Po godzinie 21.00 dyżurny pabianickiej policji otrzymał informację, że dróżniczka pełniąca służbę na przejeździe kolejowym przy ul. Wspólnej jest najprawdopodobniej pijana.

– Z relacji zgłaszającego wynikało, że gdy przechodził przez torowisko, nagle opuściły się rogatki, utrudniając mu opuszczenie przejazdu, a lampy sygnalizacyjne były wyłączone – mówi nadkom. Joanna Szczęsna z pabianickiej policji.

Kobieta zamknęła przejazd bez powodu, bo jak ustalili policjanci, w tym czasie nie przejeżdżał przez Pabianice żaden pociąg.

Na miejscu funkcjonariusze sprawdzili stan trzeźwości dróżniczki. Miała 1,5 promila alkoholu w organizmie. Została odsunięta od pracy i przewieziono ją do policyjnego aresztu. Na miejsce został wezwany patrol Straży Ochrony Kolei.

59–latka usłyszała zarzut pełnienia pod wpływem alkoholu czynności służbowych związanych bezpośrednio z zapewnieniem bezpieczeństwa ruchu pojazdów.

– Podczas przesłuchania kobieta twierdziła, że nie piła tego dnia alkoholu – informuje nadkom. Szczęsna. – Przyszła do pracy niedługo po sylwestrowej imprezie.

Kobieta miała 11–letni staż pracy na kolei.

– Za pełnienie czynności służbowych w stanie nietrzeźwości związanych bezpośrednio z zapewnieniem bezpieczeństwa ruchu grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności – informuje nadkom. Szczęsna.

Co na to PKP?

– Wobec pracownika wdrożono postępowanie dyscyplinarne. Praca pod wpływem alkoholu oznacza naruszenie dyscypliny i zwolnienie – informuje Karol Jakubowski z zespołu prasowego spółki Polskie Linie Kolejowe. – Wszyscy pracownicy odpowiedzialni za bezpieczeństwo ruchu przechodzą szkolenia i pouczenia. Prowadzone są też dzienne i nocne kontrole stanu trzeźwości pracowników odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. W sytuacji zgłoszenia niewłaściwego zachowania, natychmiast interweniujemy.

To nie jedyny taki przypadek

W kwietniu 2011 r. na przejeździe kolejowym kierowca zauważył dróżnika, który słabo trzymał się na nogach. Była godzina 8.25, gdy policja dostała wezwanie od kierowcy – na przejazd kolejowy przy ulicy Lutomierskiej.

Policjanci pojechali na miejsce i zbadali trzeźwość dróżnika. Okazało się, że 44–letni pracownik PKP miał 0,8 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Musiał go zastąpić kolega. Po przesłuchaniu w komendzie policji dróżnik został wypuszczony do domu. Zajął się nim prokurator.

Plaga pijanych dróżników

Igranie z cudzym życiem na przejazdach kolejowych to nie tylko pabianicka „specjalność”. Aż 3 promile alkoholu w organizmie miał dróżnik (31 lat) obsługujący strzeżony przejazd w centrum Zamościa. Zamroczonego alkoholem kolejarza zatrzymali strażnicy miejscy, których zaniepokoiło to, że dróżnik opuszcza szlabany tylko do połowy. Pijany pracownik PKP ledwie widział nadjeżdżający pociąg.

***

Ponad promil alkoholu miał w organizmie dróżnik (62 lata) dyżurujący na przejeździe w Arkadii pod Łowiczem. „Dla zabawy” podnosił i opuszczał szlabany. Zaniepokoiło to kierowców samochodów, którzy wezwali policję.

***

Policjanci zatrzymali też pijanego dróżnika (50 lat), który miał płacone za obsługiwanie przejazdu w okolicach Poddębic. O tym, że zachowuje się podejrzanie, policjantów zawiadomił kierowca, który na podniesienie szlabanu czekał aż 20 minut, choć żaden pociąg nie jechał. Kolejarz miał w organizmie ponad 2,6 promila alkoholu. Jak się okazało, pił na dziennej zmianie (od 7.00 do 19.00), zmęczył się podnoszeniem kieliszka i… zasnął. Nie słyszał nawet dzwonka służbowego telefonu od zaniepokojonego naczelnika stacji.

***

Policjanci z komisariatu w Błoniu zatrzymali nietrzeźwego dróżnika (47 lat), który podnosił zapory na przejeździe kolejowym, mając we krwi ponad 2 promile alkoholu. Gdy prowadzili go do radiowozu, nie dawał rady utrzymać równowagi, aż wreszcie się przewrócił.

***

Dróżnik (48 lat) przejazdu kolejowego we Włocławku był kompletnie pijany (ponad 2,3 promila alkoholu), gdy bawił się sygnalizacją świetlną nad torami. Mało go obchodziło, czy nadjeżdża pociąg. Podczas tej zabawy do budki dróżnika wszedł zaniepokojony kierowca. Kolejarz bełkotał i kazał mu „spływać”. Kierowca wezwał policję.

***

Ponad 3 promile alkoholu miał w organizmie dróżnik (44 lata) z Otwocka. To on nie zamknął szlabanów i nie reagował na sygnały dźwiękowe pociągu jadącego do Warszawy. Maszynista zatrzymał pociąg przed otwartym przejazdem, a kierownik składu zadzwonił na policję. Dróżnik został zatrzymany, stracił pracę i usłyszał wyrok: dwa lata w zawieszeniu.

Przyłapani na gorącym uczynku pijani dróżnicy zwykle stają przed sądem. Jednak nigdy nie dostają maksymalnego wymiaru kary (5 lat więzienia). Wyroki są łagodne: od roku do dwóch lat w zawieszeniu.

Kolejne auto spłonęło w lesie

Na leśnym dukcie w dłutowskim lesie spłonęła toyota. Czy ma to związek z włamywaczami z Retkini?

W sobotę o godzinie 21.19 do Centrum Powiadamiania Ratunkowego wpłynęło zgłoszenie o pożarze na terenie lasu w Hucie Dłutowskiej. Tam pojechał zastęp ochotników z Dłutowa. Na miejscu strażacy nie mieli za dużo roboty. Samochód dopalał się.

Spłonął tak doszczętnie, że trudno było rozpoznać markę pojazdu. Jak poinformowali strażacy, zarzewie ognia znajdowało się w kabinie pasażerskiej.

– Zabezpieczono miejsce pożaru. Ugaszono ogień prądem piany ciężkiej i przeszukano okolicę. Szukaliśmy osób poszkodowanych. Nie znaleziono nikogo – informuje dyżurny pabianickiej straży pożarnej.

foto: OSP Dłutów

Strażacy wezwali leśniczego i policję. Z ustaleń policji wynika, że samochód skradziono tego samego dnia w Kaliszu. Była to toyota CHR. Nie wiadomo, kto i w jakim celu ukradł auto.

Zdaniem strażaków, przyczyną pożaru było prawdopodobnie podpalenie. Właściciel wycenił straty na 80.000 złotych.

W grudniu, nieopodal Huty Dłutowskiej, strażacy gasili płonące audi, które prawdopodobnie zostało skradzione z ul. Myśliwskiej. Autem poruszali się złodzieje pieniędzy z bankomatu na Retkini. Tożsamości sprawców nie ustalono. Policja bada, czy obie sprawy mają ze sobą związek.(et)

eprasa.pl 68bc032a51

Machaj wędą – ryby będą!

Robert Lorek to dość „odjechany" wędkarz. Nie wystarczą mu wędki, spławiki i inne drobiazgi. W jego garażu na kolejną wyprawę czeka łódka z silnikiem

Zaczynało się niepozornie. Gałąź leszczyny, gruba żyłka do wieszania prania „podprowadzona" mamie, spławiki z kawałka styropianu lub pióra i zardzewiałe haczyki znalezione na strychu. Młodych chłopaków nie było stać na wędki, a za transport służył rower lub pociąg.

– W roku 1997, kiedy Polskę nawiedziły powodzie, chodziliśmy nad Dobrzynkę. Poziom wody był wtedy tak wysoki, że karpie uciekały do niej ze stawów hodowlanych w Sereczynie, a my na tym korzystaliśmy – wspomina dziś 40–letni pabianiczanin.

Prawdziwe łowienie zaczęło się w Ldzaniu nad Grabią i w Sieradzu nad Wartą. Z kumplem spędzali długie godziny, mocząc wędki i czekając na chociażby jedno branie. Niestety, zwykle wracali z niczym. Sukcesy przyszły po dłuższym czasie, kiedy nabrali doświadczenia.

Robert kartę wędkarską zdobył w 1997 roku. Poświęcił sporo czasu na naukę. Teraz egzaminów już nie ma. Wystarczy wpłacić 230 złotych, by stać się posiadaczem zezwolenia.

– W latach 90. robiło się jedną opłatę na wody nizinne i mogłem spokojnie wędkować w każdym zakątku Polski, oprócz wód górskich. Z powodu absurdalnej polityki PZW wędkarze, aby korzystać z akwenów poza swoim okręgiem, muszą wykupić dodatkowe pozwolenia. Każde kosztuje 100 zł lub więcej – narzeka Robert.

Wszystko zależy od grubości portfela

Jego wędkarski ekwipunek zawiera 15 wędek. Każda przypisana jest do łowienia innego gatunku ryb. Zgromadził 200 przynęt spinningowych, kilometry żyłek, plecionek i wiele innych, niezbędnych drobiazgów. Przyznaje, że nie jest to sprzęt z najwyższej półki cenowej, ale na jego potrzeby wystarczający. Gdy wędkarzowi zamarzy się profesjonalne wyposażenie, musi liczyć się z niemałym wydatkiem. Koszt porządnej wędki, wykonanej w renomowanej pracowni, zaczyna się od tysiąca złotych i ciężko powiedzieć, gdzie jest jego górna granica.

– Temat sprzętu wędkarskiego to studnia bez dna. Jedyne, co ogranicza wędkarza, to grubość portfela. Na szczęście, posiadając 200–300 złotych w kieszeni, można zaopatrzyć się w wędkę, która nie zawiedzie i posłuży kilka sezonów. Na pewno nie należy oszczędzać na kołowrotku. Jakiś tani szmelc nie da rady przy starciu z większą rybą – radzi.

„Apetyt rośnie w miarę jedzenia" i tak też było w przypadku hobby Roberta. Zamarzył mu się ponton, dzięki któremu mógłby zapuszczać się na głębsze wody. Szybko uzbierał 3.500 zł. Po raz pierwszy przetestował go na wodach Jeziorska. Wodowanie nowego sprzętu nie obyło się bez przygód.

foto: zbiory własne

– Gdy siedziałem na środku jeziora, zerwał się silny wiatr. Musiałem szybko wracać. Choć na brak krzepy nie narzekam, nieźle się namachałem wiosłami i ledwo dopłynąłem do brzegu. Obiecałem sobie, że kolejną moją inwestycją będzie silnik zaburtowy – opowiada wędkarz.

Marzenia kosztują

Za używany, ośmiokonny silnik Yamahy wyłożył kilka tysięcy złotych. Dla „zapalonego" wędkarza było to niczym w porównaniu z frajdą, jaką dawał mu teraz jego wypasiony ponton. Jednak Robert nie byłby sobą, gdyby na tym poprzestał. Aby zwiększyć swoje szanse na znalezienie ławic ryb, w tajemnicy przed narzeczoną kupił… echosondę za 1,5 tysiąca złotych.

– Oj, naraziłem się mojej Gosi tym zakupem. Przypadkowo znalazła rachunek. Wściekła się i nie odzywała do mnie przez miesiąc. Za karę musiałem stołować się na mieście, bo o domowych obiadach nie było nawet mowy.

Po kilku latach, gdy ponton poszedł w odstawkę, jego miejsce zajęła łódka kabinowa z 15–konnym silnikiem i przyczepką. Tym razem zakup został uzgodniony z (już wtedy) żoną, Małgorzatą, która pogodziła się wreszcie z pasją męża. Robert docenił to i w nagrodę nazwał łajbę jej imieniem.

Dla teściowej rybka musi być

Robert zazwyczaj wybywa na ryby na jeden dzień. Łowi nawet zimą, bo sezon wędkarski nie kończy się wraz z przymrozkami. W przerębli udało mu się upolować największe okazy. Jeśli wybiera bardziej odległe akweny, np. Odrę na Dolnym Śląsku czy mazurskie jeziora, wyjeżdża w piątek i wraca w niedzielę. Co na to rodzina?

– Żona jest wyrozumiała. Nawet moja teściowa, Lucyna, deklaruje chęć opieki nad naszym 3–letnim synkiem na czas mojej nieobecności i gdy Gosia pracuje – mówi Robert. – Taka teściowa to skarb. Koledzy, z którymi jeżdżę na ryby, zazdroszczą mi.

To nie tylko hobby

Swoją pasję traktuje jako sport. Zaliczył kilka występów w zawodach wędkarskich, gdzie stawał tuż za podium. Złowione ryby wypuszcza z powrotem do wody w myśl zasady „złap i uwolnij". No chyba, że… kochana teściowa zapragnie ryb na patelni w zamian za opiekę nad Lorkiem juniorem, wtedy musi tę zasadę złamać.

Trzy lata temu zaczął zabawę w struganie woblerów – przynęt wędkarskich. Pomysł narodził się w czasie oglądania filmów instruktażowych w internecie. Początki były trudne, ale nie poddawał się i dzięki temu jego wyroby są częścią wyposażenia wędkarzy w całej Polsce.

– Ma się zdolności modelarskie. Wyprodukowałem już około 500 sztuk. Część woblerów zostawiam dla siebie, a resztę sprzedaję. Zarobione pieniądze inwestuję w materiały do tworzenia kolejnych: farby, kleje i narzędzia. Sprawia mi to przyjemność – przyznaje.

Elżbieta Tomes

eprasa.pl 68bc032a51

Szkłem malowane

Szklane obrazy mauzoleum Kindlerów odnowią mistrzowie z Rypina w woj. kujawsko–pomorskim. Elżbieta i Bartosz Bednarscy prowadzą tam znaną w Polsce i świecie pracownię witraży

foto: Kamil Misiek

Bednarscy to artyści plastycy, specjalizujący się w projektowaniu, wykonywaniu i konserwacji witraży. Andrzej Bednarski (zmarły w 2013 roku) ukończył studia ze specjalizacją rzeźba i pedagogika artystyczna na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jego żona Elżbieta także ukończyła Wydział Sztuk Pięknych UMK, ze specjalizacją malarstwo i pedagogika artystyczna. Dziś schedę po rodzicach przejął syn Bartosz. On również jest absolwentem WSP na UMK w Toruniu.

To w ich pracowni powstał witraż nad głównym wejściem do kościoła św. Mateusza przedstawiający Jezusa Miłosiernego. Fundacja „My Kochamy Pabianice" sfinansowała jego wykonanie i montaż.

Motywy przedstawione na witrażu przed jego wykonaniem zostały zaakceptowane przez Kurię Archidiecezji Łódzkiej oraz ówczesnego proboszcza parafii ks. dr. Henryka Eliasza. Prace nad projektem i wykonanie szklanego obrazu trwały prawie dwa lata. Projekt za 34.582 zł sfinansowała w całości Fundacja.

100 godzin na anioły

Teraz artyści z Rypina będą zajmować się przywróceniem dawnej świetności witrażom z mauzoleum Kindlerów na cmentarzu ewangelicko –augsburskim. Mauzoleum doczekało się renowacji. Kaplica jest skromna, a najpiękniejszym jej elementem są witraże. Artyści z Rypina będą mieli sporo pracy, bo szklane obrazy są sfatygowane. Brakuje wielu elementów stłuczonych przez wandali.

Główny witraż, znad wejścia do kaplicy, przedstawia anioły trzymające w rękach gasnące pochodnie (znak gasnącego życia). Niosą urnę z prochami, nad którą błyszczy znak krzyża.

Jak wyglądała całość, można się jedynie domyślać. W parafii nie zachowała się dokumentacja, a stare fotografie niewiele pokazują. Tak więc mistrzowie z Rypina będą musieli użyć wyobraźni, wiedzy historycznej i zmysłu artystycznego, by odtworzyć stare dzieło.

Elżbieta Bednarska przewiduje, że tylko ten witraż (wielkości ok. 6 metrów kwadratowych), będzie wymagał co najmniej 100 godzin pracy. Najpierw trzeba będzie witraż wyjąć z ram okna i przetransportować do pracowni w Rypinie. Tam zajmą się nimi specjaliści.

– Trzeba będzie powyjmować szybki z ram i dokładnie oczyścić szkło oraz łączenia – opowiada pani Elżbieta. – Potem uzupełnić braki.

Jak to się robi

Najpierw w skali 1 do 10 i w kolorze powstaje projekt, a po zatwierdzeniu przez zamawiającego, pani Elżbieta robi projekt w skali 1:1, który kalkowany jest w 3 egzemplarzach. Na pierwszym robione są rysunki, drugi przeznaczony jest do wycięcia, a trzeci wykorzystywany do składania elementów witrażu w jedną całość. Na podstawie szablonów ze szklanych tafli wycinane są odpowiednie kształty i układane na szybę, na podświetlanym stole. Później specjalnymi farbami pani Elżbieta maluje na szkle kształty postaci. Te szklane tafle są wypalane w piecu aż 4 razy w temperaturze do 600 stopni Celsjusza, by obrazy się utrwaliły.

– Tak na przykład powstają rysunki twarzy, oczu, grymas ust, faliste włosy, fałdy szat i tym podobne elementy – opowiada pani Elżbieta.

Pomalowane i utrwalone na gorąco elementy są następnie oprawiane w ołowiane dwuteowniki i lutowane. Dla usztywnienia całości w miejsce ołowianych łączeń wcierany jest kit, a całość wkładana w ramy.

Kruche jak szkło

– Teraz nie ma problemu z zakupem materiału, czyli odpowiedniego szkła – mówi pani Elżbieta. – To tylko kwestia ceny.

Metr kwadratowy średniej klasy szklanej tafli kosztuje 500–600 zł, a 1.250 zł za metr kosztuje specjalne szkło uroboros (z Huty Uroboros w Portland USA). To szkło niepowtarzalne, tworzące złudzenie trójwymiarowego obrazu.

– Niestety, przy każdej pracy, około 20 procent stanowią straty w materiale – dodaje pani Elżbieta.

Praca nad głównym witrażem z mauzoleum pani Elżbiecie i jej synowi Bartoszowi zajmie około 100 godzin. A w mauzoleum jest ich 8.

– Staramy się, by nasze prace były przynajmniej na takim poziomie, jak XIX–wiecznych mistrzów i chyba to się nam udaje – dodaje pani Elżbieta.

Ona sama najbardziej ceni witraże gotyckie i francuską secesję. Jej mistrzem jest Stefan Matejko (bratanek i uczeń Jana Matejki).

Ile to będzie kosztować?

Tego jeszcze witrażyści nie oszacowali. Wiadomo natomiast, że w zależności od stopnia skomplikowania i pracochłonności, metr kwadratowy witrażu kosztuje od 2.000 do 6.000 zł.

Koszty pracy mistrzów z Rypina przy witrażach z kaplicy wzięła na siebie (podobnie jak witrażu w kościele św. Mateusza) Fundacja „My Kochamy Pabianice" Grażyny i Andrzeja Furmanów.

Dzieła Bednarskich można podziwiać w ponad 100 obiektach, w większości to świątynie, katedra wrocławska, kościoły w Koninie, Londynie, Bazylei, Lucernie. Największy witraż, jaki do tej pory wykonali, to witraż z kościoła Najświętszego Serca Jezusa Chrystusa w Rypinie. „Ostatnia wieczerza" ma 212 metrów kwadratowych i jest największym sakralnym witrażem w Europie.

Grażyna Grabowska

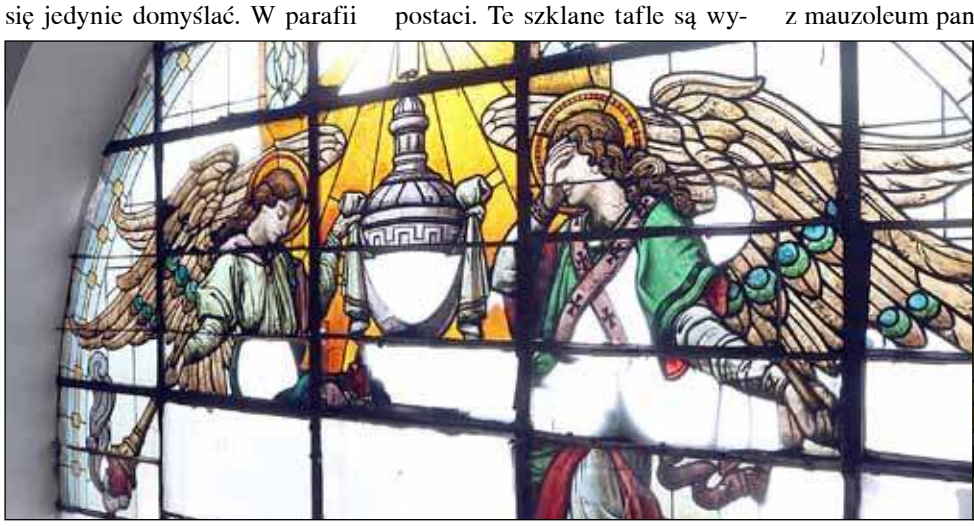

eprasa.pl 68bc032a51

MŁODE ŻYCIE

foto: MDK

Tworzyli kartki na święta. Już po raz 21.

„Kartka świąteczna – Boże Narodzenie, Nowy Rok" to ogólnopolski konkurs plastyczny organizowany przez Młodzieżowy Dom Kultury. W tym roku był organizowany 21 raz.

Na konkurs wpłynęły 1.682 prace ze 185 placówek oświatowych i kulturalnych. Przysyłano je z całej Polski, m.in.: Rybnika, Zabrza, Płocka, Jeleniej Góry, Zamościa czy Częstochowy.

Jury składające się z artystów plastyków: **Wanda Ugarenko**, **Magdalena Możdżeń** i **Benedykt Możdżeń** przyznało nagrody i wyróżnienia w 12 kategoriach wiekowych. Wśród nagrodzonych byli również młodzi pabianiczanie.

W kategorii 7–latków 3. miejsce ex aeuqo zajęła **Nadia Bamberska** z Młodzieżowego Domu Kultury, a wyróżnienie zdobyła **Hanna Grobelska** z MDK–u.

Milena Grzelik z SP 2 zajęła ex aeuqo 1. miejsce w kategorii 8–latków. W tej samej kategorii **Agata Oset** (również SP 2) była ex aequo druga. Wyróżnienie zdobyły **Iga Gogulska** i **Aleksandra Furman** (z SP 2). Spośród 10–latków 3. nagrodę ex aequo zdobył **Nataniel Kosecki** z SP 9. **Marianna Pawlak** z MDK–u była ex aequo pierwsza w kategorii 12–latków. 3. miejsce (ex aeuqo) zajęła **Rozalia Wiśniewska** z MDK–u. Takie samo miejsce, ale w kategorii 13–latków, przypadło **Helenie Lisieckiej** (MDK), a **Kinga Augustyniak** z MDK–u została wyróżniona.

W kategorii 14–15 lat 3. miejsce ex aequo zajęła **Vanessa Kosecka**, a wyróżnienie – **Zofia Lisiecka** (MDK).

W kategorii specjalnej wyróżnienie otrzymał **Wojciech Gajzler** (MDK).

Jak się tworzy coś z niczego

Ponad 70 dzieci, podopiecznych Placówki Wsparcia Dziennego „Junior", asystentów rodziny oraz programu socjoterapeutycznego „Tratwa" wzięło udział w 3. edycji świątecznych warsztatów rękodzieła.

foto: „Junior"

„Manufaktura prezentów" odbyła się w Szkole Podstawowej nr 13. Podczas prawie dwóch godzin dzieci tworzyły dekoracje świąteczne oraz prezenty dla najbliższych. W tym roku można było zrobić: ogród w szkle, ekologiczny odświeżacz powietrza, dzwonki z plastikowych kubeczków, ramki na zdjęcia z patyczków do lodów, udekorować sztućce oraz kartki świąteczne. Dzieci pisały także życzenia dla mieszkańców Pabianic. Imprezę uświetniła wizyta Mikołaja, z którym można było sobie zrobić zdjęcie w świątecznej fotobudce.

Organizatorem warsztatów były: Placówka Wsparcia Dziennego „Junior", asystenci rodziny oraz Ośrodek Profilaktyki i Integracji Społecznej Miejskiego Centrum Pomocy Społecznej.

Co porabiały przedszkolaki podczas wigilii w PM 11

„Kiedy w wigilię opłatkiem się dzielimy, cały rok radość w sercu nosimy" – pod takim hasłem w PM nr 11 odbyło się świąteczne spotkanie dzieciaków.

Tego dnia było bardzo uroczyście – wszystkie dzieci przyszły do przedszkola odświętnie ubrane. Tymoteusz z gr. VI zaśpiewał solo pastorałkę „Za kominem świerszczyk spał". Pastorałki i kolędy śpiewały też inne dzieci (grupa „Myszki" wykonała utwór „Gore gwiazda", przygotowany na Miejski Przegląd Kolęd i Pastorałek) oraz nauczycielki.

W ramach akcji Cała Polska Czyta Dzieciom przedszkolaki wysłuchały opowiadania pt. „Historia Bożego Narodzenia", a zaprzyjaźniona z przedszkolem 3. PDH „Czarna Trójka" podzieliła się z dziećmi Betlejemskim Światełkiem Pokoju.

Po tym artystycznym wstępie przedszkolaki zasiadły do świątecznie udekorowanych stołów. W wigilijnym menu znalazły się: barszczyk czerwony z łazankami, pierogi wigilijne do wyboru (na słodko z polewą maślaną lub z farszem pieczarkowym), kapusta z grochem, kompot jabłkowy z goździkami i cynamonem, sernik oraz makowiec z bakaliami, świeże owoce oraz suszone morele i żurawina.

foto: PM 11

Po posiłku dzieci wspólnie śpiewały kolędy i dzieliły się opłatkiem.

Tego szczególnego dnia w przedszkolu rozstrzygnięto konkurs plastyczny pt. „Witaj Święty Mikołaju". Wpłynęło na niego aż 46 prac. 1. miejsce zajęła Aleksandra Bilska (grupa V), a wyróżnienia otrzymali: **Amelia Wietrzak** (grupa II), **Krzysztof Kazimierczak** (grupa II), **Kacper Otwinowski** (grupa II) oraz **Patrycja Stępień** (grupa IX).

Spotkanie zorganizowały nauczycielki: **Małgorzata Borowiec**, **Jolanta Jarzębowska**, **Iwona Świętosławska** i **Monika Witusik**.

Tenis stołowy

Dziewczyny z „włókiennika" nr 1!

Przynajmniej w mistrzostwach powiatu w tenisie stołowym. **Małgorzata Gajzler**, **Natalia Gobucka** i **Patrycja Ślipek** ograły wszystkie przeciwniczki, czyli reprezentantki II LO (2. miejsce), I LO (3. m), ZS nr 2 (4. m) i ZS nr 1 (5. m).

foto: MDK

W rywalizacji chłopców zwyciężyli **Szymon Mroczkowski** i **Piotr Zalas** z ZSCKR w Widzewie. Kolejne miejsca zajęły kolejno ekipy z: ZS nr 2, II LO, ZS nr 1, I LO i ZS nr 3.

eprasa.pl 68bc032a51

13. w poniedziałek – zaczynamy ferie

foto: Kamil Misiek

Co robić w tym czasie w mieście? Oto nasze propozycje.

Jak co roku, Młodzieżowy Dom Kultury zachęca dzieci i młodzież do 19. roku życia do wzięcia udziału w powiatowym konkursie piosenki „Idolek". Eliminacje do tego wydarzenia zaplanowano w poniedziałek, 13 stycznia o godz. 10.00 w MDK–u (ul. Pułaskiego 38). Zadaniem uczestników będzie zaprezentowanie dwóch piosenek a capella, czyli bez podkładu muzycznego. Oprócz dobrego głosu, na przesłuchanie trzeba ze sobą zabrać oświadczenie, które można pobrać ze strony www.mdk–pabianice.pl.

Oprócz przesłuchań do „Idolka", w poniedziałek w MDK–u zaplanowano dla dzieci następujące, bezpłatne zajęcia: godz. 9.00–10.30 – Malowane przysłowia angielskie – warsztaty plastyczno–językowe dla dzieci (od 7 lat) – sala 5; godz. 10.00–11.00 – Tańczymy hip hop – warsztaty taneczne – s. 18; godz. 10.30–11.30 – Królowa śniegu – warsztaty plastyczne – s. 20; godz. 10.30–12.00 – Gry i zabawy świetlicowe – s. 5; godz. 11.00–12.30 – Gry i zabawy aktorskie – warsztaty teatralne dla dzieci (7–10 lat) – s. 21; godz. 11.30–12.30 – Górski pejzaż zimowy – warsztaty plastyczne – s. 20; godz. 12.40–14.00 – Rysujemy komiksy – zajęcia plastyczne dla dzieci (8–12 lat) – s. 22; godz. 12.00–13.00 – Gry i zabawy z elementami ćwiczeń korekcyjnych – s. 18.

Z kolei we wtorek, 14 stycznia w MDK–u zaplanowano: godz. 9.00–10.30 – As free as bird – wolny jak ptak – warsztaty plastyczno–językowe dla dzieci (od 7 lat) – s. 5; godz. 10.30–11.30 – Niedźwiedź polarny z waty – warsztaty plastyczne – s. 20; godz. 10.30–12.00 – Gry i zabawy świetlicowe – s. 5; godz. 11.30–12.30 – Gwiazdki śniegowe – warsztaty plastyczne – s. 20; godz. 12.00–13.00 – Gry i zabawy z elementami ćwiczeń korekcyjnych – s. 18; godz. 12.00–13.30 – W krainie jednorożców – warsztaty plastyczne dla dzieci (od 7 lat) – s. 5; godz. 16.30–18.00 – Skrzaty leśne – zabawa karnawałowa (4–6 lat) – s. widowiskowa.

Na dobre rozpoczęcie zimowej laby zaprasza również Miejska Biblioteka Publiczna (ul. św. Jana 10). W filii dla dzieci i młodzieży (parter biblioteki przy św. Jana 10) o godz. 11.00 zaplanowano projekcję filmowych adaptacji książek. Natomiast we wtorek, 14 stycznia o godz. 11.00 w Filii nr 2 MBO przy ul. Łaskiej 46/48 dzieci będą składać bajkowe origami.

We wtorek o godz. 11.00 na zajęcia zaprasza również muzeum. W budynku obok Zamku (róg ul. Gdańskiej) odbędą się warsztaty papieroplastyczne, podczas których uczestnicy wykonają trzy prace – ażurowe cacko, wycinankę pasową (lalki) i zoomorficzną (koguciki).

Na zajęcia organizowane przez MDK, MBP i muzeum nie trzeba się wcześniej zapisywać.

Zabierz ukochaną na operę

14 lutego o godz. 18.00 w Miejskim Ośrodku Kultury (ul. Kościuszki 14) wystąpią wybitni artyści sceny operetkowej, występujący w największych polskich i światowych salach koncertowych. Zaśpiewają podczas gali operetkowej „Wielka sława to żart".

Usłyszymy najsłynniejsze arie i duety miłosne, m.in. z „Barona cygańskiego", „Wesołej wdówki", „Zemsty nietoperza", „Księżniczki Czardasza", „Hrabiny Marici" oraz wiele innych.

Na scenie wystąpią: **Dariusz Pietrzykowski** (tenor), **Anna Spychalska** (mezzosopran), **Romuald Spychalski** (tenor), **Anna Cymerman** (sopran) i **Marcin Janiszewski** (fortepian). Koncert poprowadzi **Maciej Gogołkiewicz**.

Po koncercie będzie można spotkać się z artystami, zrobić wspólne zdjęcia czy poprosić o podpisanie płyty.

Bilety w cenie 65 zł można kupić w biurze podróży Pa–Co–Tour przy ul. Kościuszki 5 oraz na kupbilecik.pl i biletyna.pl.

foto: MOK

Spektakl tylko dla dorosłych

10 stycznia

Bożena Krawczyńska (na zdjęciu) i **Tomasz Grzegorzewski** w „Seksie w Toskanii".

Dwójka niezwykle utalentowanych aktorów amatorów z Miejskiego Ośrodka Kultury wystąpi w nowym spektaklu wyreżyserowanym przez Krawczyńską.

foto: zbiory własne

Sztuka przeznaczona jest wyłącznie dla widzów pełnoletnich.

Koszt biletów to 10 zł. Można je kupić w kasie MOK–u przy ul. Kościuszki 14.

„Sex w Toskanii" zobaczymy 10 stycznia (piątek) o godz. 19.00.

Występ dla osób 16 plus

29 stycznia

Standuper **Błażej Krajewski** wystąpi w Miejskim Ośrodku Kultury (ul. Kościuszki 14) ze swoim najnowszym programem „Komedia pomyłek". Przyjedzie do nas w środę, 29 stycznia.

Ten bydgoski komik rozśmiesza publiczność w całej Polsce od 6 lat. Najbardziej znany jest z genialnych modulacji głosowych, a jego nagranie z charakterystycznym syntezatorem głosowym Ivona zostało wyświetlone miliony razy. W „Komedii pomyłek" rozbawi nas historiami z rodzinnej Bydgoszczy, wieloma wpadkami oraz wcieleniami w barwne postacie zaczerpnięte ze świata popkultury.

„Komedia pomyłek" Błażeja Krajewskiego zacznie się o godz. 19.30. Bilety w cenie od 35 do 49 zł można kupić przez internet (kupbilecik.pl).

Wstęp dla osób powyżej 16. roku życia.

KINO TOMI ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 www.kino–tomi.pl

7–9.01 **Jumanji: następny poziom** (dubbing) 11.00, 15.00, 17.30 • **Gwiezdne wojny: Skywalker. Odrodzenie** (3D dubbing) 12.00, (dubbing) 15.30, 18.15, (napisy) 21.00

10.01 **Tajni i fajni** (dubbing) 10.00, 13.00, 17.30 • **Osierocony Brooklyn** (napisy) 12.00, 16.30, 22.00 • **Urwis** (dubbing) 14.45 • **Mayday** (PL) 15.15, 21.30 • **Judy** (napisy) 19.30 • **Futro z misia** (PL) 19.30

11.01 **Jumanji: następny poziom** (dubbing) 10.00 • **Tajni i fajni** (dubbing) 10.30, 12.30, 15.15, 17.30 • **Mayday** (PL) 12.30, 19.45, 22.00 • **Urwis** (dubbing) 14.40 • **Judy** (napisy) 16.30 • **Osierocony Brooklyn** (napisy) 19.15 • **Futro z misia** (PL) 22.00

12.01 **Urwis** (dubbing) 9.30, 14.00 • **Tajni i fajni** (dubbing) 10.00, 14.30, 16.45 • **Jumanji: następny poziom** (dubbing) 11.30 • **Mayday** (PL) 12.15, 19.00, 21.30 • **Judy** (napisy) 16.00 • **Osierocony Brooklyn** (napisy) 18.45 • **Futro z misia** (PL) 21.30

13.01 **Tajni i fajni** (dubbing) 10.00, 12.00, 16.30 • **Urwis** (dubbing) 10.30, 15.00 • **Czarownica 2** (dubbing) 12.30 • **Kraina lodu 2** (dubbing) 14.00 • **Jumanji: następny poziom** (dubbing) 17.00 • **Mayday** (PL) 18.45, 21.15 • **Futro z misia** (PL) 19.30 • **Osierocony Brooklyn** (napisy) 21.45

14.01 **Tajni i fajni** (dubbing) 10.00, 12.00, 16.30 • **Urwis** (dubbing) 10.30, 15.00 • **Czarownica 2** (dubbing) 12.30 • **Kraina lodu 2** (dubbing) 14.15 • **Jumanji: następny poziom** (dubbing) 17.00 • **Mayday** (PL) 18.45, 21.15 • **Futro z misia** (PL) 19.30 • **Osierocony Brooklyn** (napisy) 21.45

eprasa.pl 68bc032a51

Z szablą na sąsiada

» O awanturach w mieście, zastrzeleniu leśniczego, śmierci strażaka pędzącego do pożaru i tajemniczym zniknięciu właścicieli składu wódek – o tym czytali pabianiczanie w przedwojennych gazetach

W majątku Porszowice, należącym do fabrykantów Eisertów, doszło do tragedii. W godzinach przedpołudniowych pomocnik leśniczego Jan Twardowski, liczący sobie lat 30, podczas sprzeczki z leśniczym, swoim zwierzchnikiem, wyjął rewolwer i strzelił, kładąc go trupem na miejscu. Zastrzelony to Julian Gatke, liczący sobie lat 45. Leśniczy osierocił żonę i 11–letniego synka. Zabójcę osadzono w areszcie w Pabianicach.

„Republika", maj 1936 r.

fot. NAC, sygnatura: 1-P-2749

Po większych awanturach albo zamieszkach porządku w mieście strzegły uzbrojone patrole policji

Fruwający cyrk

Zapaśnicy obijali się krzesłami, wiatr rozniósł dach cyrku, a widzów trzeba było wydobywać spod mokrych płacht. Takie atrakcje dostarczył cyrk „Bono", bawiący od pewnego czasu w Pabianicach. Dużą sensację budziły w nim walki francuskie, ściągające liczne rzesze publiczności. Wczoraj zapowiedziana była walka pomiędzy tajemniczą czarną maską, a championem żydowskim Michelsonem. Podnieceni okrzykami publiczności zapaśnicy walczyli nader zapalczywie. Wreszcie, nie widząc bliskiego zakończenia walki, chwycili za krzesła i poczęli się nimi obijać. W tym czasie przechodziła nad miastem burza. Huragan porwał dach cyrku, podarł płócienne ściany i nakrył nimi publiczność i walczących, co wreszcie ostudziło ich zapał. Przez długi czas wydobywano publiczność spod mokrych płacht cyrku, które następnie rozniósł wiatr po mieście. Obecnie cyrk zbiera płachty namiotu po całym mieście.

„Echo", kwiecień 1929 r.

Wyparowali?

Dwaj właściciele handlu win i wódek ze składu przy zbiegu ulic Moniuszki i Targowej, bracia Doradzińscy, niespodziewanie zwinęli cały swój interes. W nocy wraz z dobytkiem opuścili Pabianice, udając się w nieznanym nikomu kierunku. Jak fama głosi, Doradzińscy byli poważnie zadłużeni u różnych firm i osób prywatnych. Ich ucieczka zapewne naraziła wierzycieli na znaczne straty. Powiadomiono o tym policję, która wszczęła poszukiwania Doradzińskich.

„Echo", kwiecień 1937 r.

Trzech do paki

Znani na terenie Pabianic opryszkowie: Migdał, Kukuła i Kalinowski pewnego dnia pobili na ulicy Warszawskiej powracających z pracy spokojnych przechodniów: Tomasza Palmowskiego i Nikodema Frachowicza. Nie dość tego! Nazajutrz jeden z napastników – Kalinowski, ponownie zaczepił Nikodema Frachowicza, tym razem udającego się do kościoła. Bandyta żądał wypłacenia mu kwoty 10 złotych, grożąc pobiciem. Frachowicz udał się pod opiekę policji i w rezultacie trzej godni przyjaciele stanęli przed sądem grodzkim w Pabianicach. Kalinowski, Kukuła i Migdał skazani zostali na 6 miesięcy więzienia.

„Echo", kwiecień 1935 r.

Śmierć strażaka

Wczorajszej nocy straż ogniowa z Pabianic została wezwana do pożaru w pełnej zboża stodole Ottona Heniga we wsi Karniszewice, oddalonej od miasta o 4 kilometry. W ciągu 3 minut po alarmie na miejsce pożaru wyruszył Oddział Nowomiejski. Chcąc jak najszybciej przybyć do Karniszewic, strażacy skrócili sobie drogę, jadąc polami. W pewnym momencie na wybojach wóz strażacki przewrócił się, przygniatając siedzących na nim strażaków. Spod wywróconego wozu rozległy się jęki, wzywające pomocy. Dzięki zimnej krwi woźnicy jadącego za tym wozem, nie doszło do drugiej katastrofy, gdyż woźnica wstrzymał rozhukane konie. Kilku strażaków rzuciło się z pomocą kolegom, a reszta oddziału pojechała do pożaru.

Po odciągnięciu na bok leżących koni i wywróconego wozu, oczom ratujących ukazał się straszny widok. Jeden z przygniecionych strażaków, 41–letni Jakub Bąk, poniósł śmierć na miejscu (zgnieciona klatka piersiowa i czaszka), drugi zaś, 35–letni Andrzej Śmiechowicz, uległ złamaniu nogi w dwóch miejscach i 5 żeber. Ciężko rannego strażaka koledzy przenieśli do szpitala w Pabianicach, gdzie Śmiechowicz walczy ze śmiercią.

Jak się dowiadujemy, rodziny nieszczęśliwych strażaków nie pozostaną bez środków do życia, gdyż pabianiccy strażacy są ubezpieczeni w warszawskim towarzystwie asekuracyjnym na wypadek śmierci lub kalectwa. Wdowa po śp. Jakubie Bąku otrzyma premię asekuracyjną w kwocie 3000 zł, zaś obydwoje dzieci – po 400 zł.

Ranny strażak Andrzej Śmiechowicz przez cały czas choroby będzie otrzymywał po 4 zł dziennie, aż do zupełnego wyzdrowienia. W razie stwierdzenia przez lekarza, iż jest niezdolny do pracy, otrzyma odprawę – 4 tysiące zł.

„Republika" kwiecień 1927 r.

Będą lekarze domowi

Ubezpieczalnia Społeczna w Pabianicach zawiadamia, iż nieodwołalnie z dniem 1 stycznia 1935 roku wprowadzona zostaje na terenie miasta instytucja lekarzy domowych. Wszyscy ci, którzy dotychczas jeszcze nie wybrali swego lekarza domowego, winni to uczynić jak najprędzej, gdyż później Ubezpieczalnia przydzielać będzie ubezpieczonych do lekarza wyznaczonego przez siebie. A więc nie pomogły protesty ubezpieczonych i lekarzy, uważających instytucje lekarzy domów, za pogorszanie leczenia społecznego. Instytucja lekarzy domowych stała się faktem dokonanym!

„Echo", styczeń 1935 r.

Nadział się na szablę

Zamieszkały w Pabianicach przy ulicy Poniatowskiego 11 niejaki Aleksander Ostrowski przybył onegdaj na posesję domu przy ul. Kolejowej 5, gdzie wszczął bójkę z zamieszkałym tamże Stefanem Wernerem. Werner, który jest rezerwistą i posiada własną szablę pamiątkową z wojska, dobył szabli i ciął Ostrowskiego w lewę ramię. Zajście to zlikwidowała wezwana na ul. Kolejową policja, spisując odpowiedni protokół, na mocy którego epilog awantury znajdzie się w sądzie.

„Echo", czerwiec 1938 r.

Uparty samobójca

Wiktor Waszkiewicz, zamieszkały w Pabianicach przy ulicy Lutomierskiej 3, przed paru dniami w pobliżu Dobronia rzucił się pod pociąg. Uratowano go jednak i zabrano do szpitala. Obecnie ciało Waszkiewicza znaleziono wiszące na drzewie w lesie pod wsią Marzenin.

„Gazeta Pabjanicka", grudzień 1936 r.

Komu zginął krzyż?

Jeden z uczniów gimnazjum w Pabianicach znalazł na ul. Pułaskiego krzyż Virtuti Militari. Chłopiec oddał go dyrektorowi gimnazjum p. Botnerowi. Dyrektor Botner przekazał krzyż policji, donosząc o jego znalezieniu. Właściciel może odebrać zgubę w komisariacie Policji Państwowej w Pabianicach przy ul. Garncarskiej 7.

„Orędownik", grudzień 1934 r.

zebrał *AD*

eprasa.pl 68bc032a51

Sto lat temu urodził się Dobrosław Wyrwicki

» Był znakomitym lekarzem, obrońcą ojczyzny, człowiekiem wielkiej odwagi

Jego młodszy brat, kapitan lotnictwa Eugeniusz Wyrwicki, bohater powietrznych walk z Niemcami nad Polską i Francją, zginął w 1940 roku. Spoczywa we Francji.

To Dobrosław w listopadzie 1918 roku zabrał nieletniego Gienka na niebezpieczną akcję rozbrajania pruskich żołnierzy, stacjonujących w Pabianicach. Obaj byli harcerzami, wraz ze swą drużyną zajęli stację kolejową i przegonili stamtąd niemiecki personel. Przez kilka dni pilnowali kolejowych magazynów z mąką i naftą, przy których kręcili się złodzieje,

Dobrosław przyszedł na świat rok przed Eugeniuszem, w styczniu 1900 roku w rodzinie pabianickiego szewca Jakuba Wyrwickiego i jego żony Weroniki. Uczył się w męskiej szkole realnej. Ponieważ maturę zdał z wyróżnieniem (1919), ojciec dał pieniądze na pierwszy rok studiów medycznych w Poznaniu. Dobrosław rozpoczął naukę, lecz szybko poprosił o przerwę, gdyż chciał się przyłączyć do akcji plebiscytowej na Śląsku. Przez miesiąc uczył tam Ślązaków języka polskiego i historii kraju, potem nielegalnie przekraczał granicę niemiecko–austriacką, nosząc broń dla naszych powstańców.

Gdy w 1921 roku bolszewicka nawałnica zagroziła Polsce, zaciągnął się do wojska. Dostał przydział do szpitala polowego nr 507 przy 21. Dywizji Piechoty Podhalańskiej, jako sanitariusz potrafiący czyścić i bandażować rany. Ze szpitalem polowym przeszedł szlak spod Kocka do Oszmian, za walczącą armią.

Wracając do Poznania, miał duszę na ramieniu, bo urlopował zbyt długo. Ale na studiach medycznych przyjęto go jak bohatera. Wykładowca, profesor Adam Wrzosek, poświęcił mu dwa miesiące nauki, zaliczył obrońcy ojczyzny cały rok studiowania i z dumą uścisnął dłoń.

W czerwcu 1925 roku Dobrosław Wyrwicki mógł się pochwalić dyplomem lekarza odebranym w auli Uniwersytetu Poznańskiego. Przyjechał z nim do Pabianic, by pokazać rodzicom. Później przez pięć lat leczył w Uniwersyteckiej Klinice dla Kobiet, zamieszkał w Grudziądzu, ożenił się z Agnieszką Wygocką i otworzył prywatną klinikę położniczą.

Wybuchła kolejna wojna. Zmobilizowany we wrześniu 1939 roku porucznik doktor Wyrwicki bił się z Niemcami pod Kutnem. Koledzy opowiadali, że drwiąc sobie z gradu faszystowskich kul, rannych żołnierzy wyciągał spod sterty trupów, na własnych plecach nosząc do polowego szpitala. Poszarpany odłamkami i pchnięty szwabskim bagnetem, poczłapał z rannymi jeńcami oflagu. Gdy wyzdrowiał (1941), Niemcy kazali mu opatrywać sowieckich jeńców wojennych. Lekarstw i bandaży nie dali. Wśród chorych na tyfus doktor Wyrwicki zachorował.

Gdy wrócił z niewoli do zniszczonego Grudziądza, jego klinika była lokatorskim mieszkaniem dla ludu pracującego miast i wsi, zasiedlonym postanowieniem nowej władzy „ludowej". Żonę z trojgiem dzieci doktor zastał w najgorszej ruderze – bez wody, prądu i pieca. Nazajutrz dostał pracę w miejskim szpitalu, gdzie od podstaw organizował oddział ginekologiczny. Zajął się także rentgenoterapią i miał sukcesy w leczeniu nowotworów u kobiet.

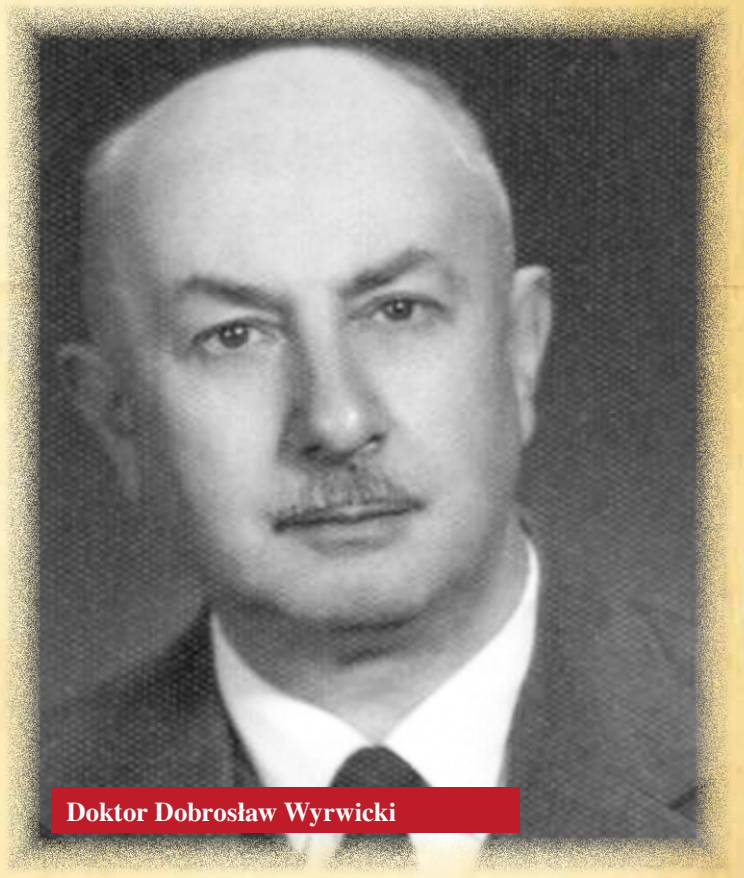
Doktor Dobrosław Wyrwicki

W 1960 roku z hukiem wyleciał z państwowego szpitala z powodu stanowczej odmowy przerwania ciąży „na życzenie kobiety". „Sumienie nie pozwala mi na zabijanie nienarodzonych" – napisał w raporcie dla władz. Odtąd wolno mu było przyjmować pacjentki tylko w poradni i prywatnym gabinecie.

Siedem lat później w kościele doktor wygłosił prelekcję dla młodych małżeństw o szkodliwości przerywania ciąży. Za ten karygodny wybryk kolegium administracyjne w Grudziądzu skazało go na 3000 zł grzywny. W swych wspomnieniach doktor Dobrosław Wyrwicki napisał: „Ciąży nie przerywałem, z czego jesteśmy zadowoleni: ja i moja żona".

Po śmierci żony przeprowadził się do syna, mieszkającego w Żelicach koło Wągrowca. Zmarł 15 marca 1986 roku. Spoczął na cmentarzu w Grudziądzu.

Szewc Jakub Wyrwicki z żoną Weroniką – rodzice Dobrosława

Major pilot Eugeniusz Wyrwicki – brat Dobrosława

opracował *AD*

eprasa.pl 68bc032a51

foto: Kamil Misiek

Święto Trzech Króli w Pabianicach

Pabianiczanie dopisali. Na czele szli królowie, w których wcielili się szafarze. W kościele były tańce i śpiewy. Barwnie i na wesoło obchodziliśmy uroczystość Objawienia Pańskiego

1.000 ukoronowanych

Zanim ruszyli, zmówili dziesiątkę różańca w intencji misjonarzy. 6 stycznia to również dzień modlitw za polskich misjonarzy i okazja do wsparcia prowadzonych przez nich projektów.

Na czele orszaku stanęli szafarze, czyli ci, którzy pomagają księżom rozdawać komunię podczas mszy świętej oraz udzielają komunii chorym. Byli to: Robert Klimek – parafia Trójcy Przenajświętszej, Robert Sznajder – parafia Miłosierdzia Bożego, Dariusz Rybak – parafia Matki Bożej Różańcowej w Ksawerowie. Za nimi ze śpiewem na ustach szli mieszkańcy miasta. 800 koron rozdali pabianiccy harcerze. Niektórzy zrobili je własnoręcznie.

– Co roku w orszaku idzie około tysiąca osób – szacuje Krzysztof Baj z hufca ZHP Pabianice. – Jak zwykle, włączyliśmy się w organizację obchodów święta.

Harcerze rozdawali także naklejki z wizerunkiem 3 króli. Mieli ich ponad 1.000. Do rąk pabianiczan trafiło 100 śpiewników z kolędami.

– To wyjątkowe święto. Jezus został objawiony wszystkim narodom, a nie tylko wybranemu – mówił ks. Ryszard Stanek, dziekan dekanatu pabianickiego.

Uroczysty Orszak Trzech Króli wyruszył sprzed kościoła Najświętszej Marii Panny Różańcowej. Wierni szli ulicami: Zamkową, Wyszyńskiego, Moniuszki, Grabową, Orlą, Południową, Jana Pawła II. Przybyły całe rodziny.

– Pierwszy raz zabrałem dzieci. Są jeszcze małe, ale mimo to chciałem im pokazać, jak ładnie wyglądają obchody jednego z najważniejszych chrześcijańskich świąt – mówi pan Jan, tata Ali i Jagody.

Wierni przeszli do sanktuarium św. Maksymiliana. Przemarsz zajął im tylko 30 minut, po drodze śpiewali kolędy. Gdy doszli do sanktuarium, zatrzymali się przy żywej szopce, na placu kościelnym. Tam odczytano Ewangelię według św. Mateusza. Opowiada ona o Objawieniu Pańskim. Potem trzej królowie złożyli pokłon Dzieciątku.

Pabianiczanie, którzy nie widzieli jeszcze szopki, wchodzili do środka i oglądali żywe zwierzęta: osła, młode kózki i owieczki.

Uroczystości zakończyły się mszą świętą w kościele św. Maksymiliana. Przed mszą wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Bychlewianka. Zebrani podziwiali 120 tancerzy i muzyków ubranych w ludowe stroje.

– Chcieliśmy sięgnąć po pewne tradycje, które są bliskie naszemu regionowi. Kiedyś ściągaliśmy zespoły góralskie, w tym roku w kościele występują artyści z Bychlewianki – powiedział ks. Stanek.

Pabianicka tradycja

Pierwszy raz Orszak Trzech Króli przeszedł ulicami Pabianic w 2014 roku. Wtedy w rolę królów wcielili się przedstawiciele ówczesnych władz: prezydent Zbigniew Dychto, starosta Krzysztof Habura i przewodniczący Rady Powiatu Florian Wlaźlak. Orszak wyruszył wtedy sprzed kościoła św. Mateusza. Ulicą Zamkową szło ok. 3.000 pabianiczan. Wielu z nich na głowach miało korony. Orszak liczył kilkaset metrów i wyglądał okazale. Doszedł do kościoła Najświętszej Marii Panny, gdzie królowie złożyli pokłon Dzieciątku. Ta tradycja w naszym mieście została zapoczątkowana przez Romualda Piesika, przewodniczącego Zarządu Stowarzyszenia „Powrót Trzech Króli" oddział w Pabianicach.

eprasa.pl 68bc032a51

Dzień wolny od pracy

Po drugiej wojnie światowej Trzech Króli było świętem państwowym. Sytuacja zmieniła się w czasach PRL–u. W 1960 roku ówczesne władze uznały, że dzień Objawienia Pańskiego będzie pracujący. O to, aby święto znów stało się „świętem", walczył Jerzy Kropiwnicki, były prezydent Łodzi. Ostatecznie Sejm ustanowił ten dzień wolnym od pracy w 2010 roku.

Od tego momentu w Polsce organizowane są uroczystości z piękną oprawą. Z roku na rok obejmowały one kolejne miasta. Początkowo władze Pabianic jeździły na łódzkie obchody święta. Zbigniew Dychto, ówczesny prezydent miasta, dwukrotnie wcielił się tam w rolę jednego z królów. Pozostałymi byli prezydenci Łodzi i Zgierza.

Kim byli Trzej Królowie?

Uroczystość była obchodzona już w III w. na pamiątkę opisanego w Ewangelii św. Mateusza hołdu, jaki Trzej Królowie – Trzej Mędrcy ze Wschodu – złożyli Dzieciątku Jezus. Pierwsi chrześcijanie w tym właśnie dniu świętowali Boże Narodzenie. Dopiero w końcu IV w. do liturgii Kościoła powszechnego wprowadzone zostały dwie odrębne uroczystości: Boże Narodzenie – 25 grudnia i święto Trzech Króli – Objawienia Pańskiego – 6 stycznia. Jest to jedno z najstarszych świąt w chrześcijaństwie.

Według Ewangelii św. Mateusza, za panowania króla Heroda w Judei, do Betlejem – miejsca narodzin Jezusa – przybyli ze Wschodu Mędrcy (Trzej Królowie), gdyż prorocy przepowiedzieli, że urodził się król żydowski. Odnaleźli Jezusa w stajence, oddali mu pokłon i złożyli dary. Kacper ofiarował kadzidło – symbol boskości, Melchior – złoto, symbol władzy królewskiej, a Baltazar – mirrę, zapowiedź męczeńskiej śmierci Chrystusa.

Katarzyna Giedrojć

eprasa.pl 68bc032a51

foto: Kamil Misiek

Pizza neapolitana po pabianicku

Od momentu wyjęcia ciasta z pieca do podania gorącego placka na talerzu mija minuta 40 sekund. Tak szybko robi się prawdziwą pizzę w Zielonej Górce. Tu stoi już jedyny piec do pizzy neapolitańskiej w Polsce

– To jest taka pizza, jaką pierwotnie wymyślono. Już bardziej nie da się jej ulepszyć – wskazuje na swoje „dzieło" Jędrzej Lewandowski, współwłaściciel Zielonej Górki.

Mówiąc prosto – pizza, która wychodzi spod jego rąk, jest tą prawdziwą, włoską pizzą. Taką, która jest wpisana w niematerialne dziedzictwo UNESCO. Gdzie tkwi jej sekret?

Ciasto na pizzę neapolitańską przygotowywane jest minimum dobę wcześniej. To wszystko po to, by dojrzało na tyle, aby dla ludzi było lekkostrawne. W tak przygotowanym wcześniej i pozostawionym w spokoju cieście, zachodzi proces przekształcania cukrów złożonych w proste.

– Każdy taką pizzę może zjeść z łatwością. Naszymi gośćmi były też osoby starsze, które przyznały, że pierwszy raz w ogóle zjadły całą pizzę – wspomina Jędrzej.

Oprócz idealnego ciasta, na pizzy „lądują" pomidory, mozzarella bufala i inne składniki. Oczywiście włoskie.

– Raz w tygodniu mamy dostawę z Włoch – dodaje właściciel.

Gotowy placek trafia do pieca. Ten nagrzany jest do temperatury blisko 500 stopni. W środku płomienie oplatają górę pieca. Pizza piecze się tu jedynie 60 sekund. W tym czasie Jędrzej musi ciągle doglądać placka, regulować ogień i sprawdzać równomierność wypiekania. Do pieca maksymalnie trafią trzy pizze na raz. Zaraz potem gorące placki trafiają do klientów.

Piec, który stoi w dobudowanym niedawno pomieszczeniu Zielonej Górki, widać z zewnątrz. Pomieszczenie jest oszklone, by każdy mógł zaglądać. Nic dziwnego, bo tu pieczenie włoskiej pizzy osiąga rangę sztuki.

Z ziemi włoskiej do Pabianic

Pierwsza pizza z nowego pieca wyszła 11 grudnia ubiegłego roku. Wcześniej Zielona Górka była zamknięta dokładnie 75 dni. Tyle trwała budowa, remont i dowiezienie pieca z Neapolu. Przyjechał on w naczepie tira. Drugim tirem sprowadzono 10–tonowy wysięgnik, by wstawić piec do pomieszczenia.

Sam piec to ręczne dzieło Włochów. Zbudowany został w miesiąc na życzenie Lewandowskich. Jest nawet dostosowany wysokością dla Jędrzeja. Nazywa się Acunto Angolare i jest wzorowany na starożytnych piecach odkrytych w Pompejach. W Polsce to jedyny taki piec. Co daje powód miłośnikom pizzy z całego kraju do odwiedzenia naszego miasta. Jego oryginalności nadaje nie tylko niezwykły wygląd, ale i same materiały, z których powstawał. Wśród nich jest m.in. sól morska, ziemia, stal, beton czy marmur. Wszystko z Neapolu.

– To klasyk – przyznaje dumny właściciel.

Gotowy placek trafia do ceglanego pieca. Ten nagrzany jest do temperatury blisko 500 stopni. W środku płomienie oplatają górę pieca. Pizza piecze się tu jedynie 60 sekund

Zrobił konkurencję Włochom

Sztuki nie byłoby w tym bez twórcy. Jędrzej Lewandowski jest certyfikowanym pizzaiolo, który szkolił się u źródła, czyli w Stowarzyszeniu Prawdziwej Neapolitańskiej Pizzy. Mało tego, niedługo później pabianiczanin wziął udział w ogólnowłoskim turnieju Trofeo Pulcinella 2018 w Neapolu i... zajął 5. miejsce. Tuż po tym „świeżo upieczony" pizzaiolo został członkiem kadry narodowej na olimpiadzie prawdziwej pizzy neapolitańskiej. Splot nieoczekiwanych sukcesów owocuje dalej. Pabianicka Zielona Górka dołączyła do Stowarzyszenia Prawdziwej Neapolitańskiej Pizzy (Associazione Verace Pizza Napoletana). A to już nie byle co. Takiego zaszczytu dostąpiły jedynie cztery pizzerie w dużych polskich miastach, takich jak Kraków, Poznań czy Tychy.

– Bardzo bym chciał, żeby to właśnie do Pabianic przyjeżdżali ludzie z całej Polski – marzy Lewandowski.

To życzenie jest jak najbardziej realne, bo już od dawna do Zielonej przyjeżdżają goście z Łodzi, Warszawy, a nawet... z Japonii czy Francji.

– Ostatnio odwiedziła nas grupa kilkunastu Francuzów – dodaje Jędrzej.

Lewandowscy Zieloną Górkę otworzyli ponownie 14 grudnia. Od tamtego czasu na pizzę czekają tłumy.

– W ciągu trzech minut weszło na raz 50 klientów – mówi z uśmiechem Liliana Lewandowska.

150–200 placków dziennie wychodzi z nowego pieca. Jędrzejowi bardzo sprawnie idzie wypiekanie pizzy. Biorąc pod uwagę szybkość wytwarzania jednej pizzy (niespełna 2 minuty), są jedyną taką pizzerią w mieście.

– Na wynos też wydajemy pizzę. Można zadzwonić, zamówić i niedługo potem podjechać odebrać.

Zielona Górka od nowego roku serwuje pizzę codziennie. Nadal w menu restauracji pozostaną inne dania. Na deser też się załapiemy.

Magdalena Kosińska

eprasa.pl 68bc032a51

Hej kolęda, kooolęda

foto: Kamil Misiek

Sprawdź, kiedy ksiądz zapuka do Twoich drzwi z wizytą duszpasterską.

Do poświątecznej wizyty duchownych trzeba się nieco przygotować.

W domu oprócz krzyża, świec, wody święconej, kropidła, dzieci i młodzież powinny naszykować na stole zeszyty z religii. Zwykle przyjmujący księdza szykują też koperty z datkami. Ile włożyć do koperty?

To zawsze jest sprawa indywidualna. Pabianiczanie niechętnie przyznają się, ile wkładają do koperty. Zwykle są to jednak kwoty od 20 do 100 zł. Jak zapewniają parafie, pieniądze są rozliczane na pożytek kościoła.

– Składane przy tej okazji ofiary będą przeznaczone na prace termomodernizacyjne naszego kościoła polegające na wymianie instalacji grzewczej, budowie instalacji fotowoltaicznej oraz docieplenie ścian. To wielkie inwestycje, o których będziemy sukcesywnie informować – zapewniają w parafii św. Maksymiliana.

Plan kolęd w pabianickich parafiach:

Parafia Miłosierdzia Bożego

Wtorek, 7 stycznia
„Grota" Roweckiego 35 bl. 203
„Grota" Roweckiego 22 bl. 119
„Grota" Roweckiego 31 bl. 207
„Grota" Roweckiego 29 bl. 204
„Grota" Roweckiego 24 bl. bez numeru

Środa, 8 stycznia
„Grota" Roweckiego 26 bl. 2C
Mokra 14 bl. 208
Mokra 12 bl. 212
Mokra 24 bl. 209

Czwartek, 9 stycznia
Mokra 16/18 bl. 211
Mokra 13 bl. 213
Mokra 5 bl. 214
Mokra 20/22 bl. 210

Piątek, 10 stycznia
Mokra 3 bl. 216
Mokra 9 bl. 215
Mokra 11 bl. 221
Mokra 11 A bl. 222
Mokra 13 A bl. 225

Sobota, 11 stycznia
Od godz. 9.30 domy jednorodzinne 20 Stycznia i Borowa

Poniedziałek, 13 stycznia
Mokra 19 bl. 228
Mokra 21 bl. 229
Mokra 17 bl. 227
Mokra 23 bl. 230
Myśliwska 37 bl. 267
Myśliwska 39 bl. 268

Parafia Chrystusa Króla Wszechświata

Wtorek, 7 stycznia
Podmiejska od torów i Krótka, Wąska, Mickiewicza, Dolna, Podmiejska od kaplicy, Witosa, Kolbego i Niska, Łubinowa, Modrakowa, Chmielowa

Środa, 8 stycznia
Klimkowizna: Gajowa, Lisia, Słonecznikowa, Makowa, Jagodowa, Poziomkowa, Trawiasta, Gruntowa, Tatarakowa, Kąkolowa i Orna

Czwartek, 9 stycznia
Podmiejska od kaplicy w kierunku lasu, Leśna, Tęczowa, Nowa, Bociania, Jodłowa, Jarzębinowa, Leszczynowa

Piątek, 10 stycznia
Jaśminowa i Morwowa, Liściasta, Olszynowa, Laskowa, Kasztanowa,

Sobota, 11 stycznia
Malinowa, Jałowcowa, Kalinowa, Cedrowa, Dereniowa, Glebowa

Poniedziałek, 13 stycznia
Wiązowa, Niska, Cisowa, Piątkowska, Rolnicza

Parafia Najświętszej Maryi Panny

Wtorek, 7 stycznia
Od 16.00 Południowa, Targowa

Środa, 8 stycznia
Od 16.00 Zamkowa 40–68 nr parzyste

Czwartek, 9 stycznia
Od 16.00 Zamkowa 18–34 nr parzyste, 29–67 nr nieparzyste Mickiewicza, Słowackiego, Staszewskiego

Piątek, 10 stycznia
Od 16.00 Kamienna, Mielczarskiego, Pomorska

Sobota, 11 stycznia
od 9.00 Ogrodowa, Tulipanowa, Różana, Kwiatowa, Zgoda, Prosta, Głowackiego
od 15.00 Broniewskiego

Niedziela, 12 stycznia
od 15.00 Lutomierska, Kościuszki

Poniedziałek, 13 stycznia
Od 16.00 Skłodowskiej 19 i stare budownictwo

Parafia św. Mateusza

Wtorek, 7 stycznia
Od 9.00 Szewska i Konstantynowska
od 16.00 Bracka 31, Bracka 10/12

Środa, 8 stycznia
Od 9.00 Żytnia 30/32, Żytnia 24
od 16.00 Bracka 21, Bracka 35

Czwartek, 9 stycznia
Od 9.00 Zamkowa, Okulickiego, ul. Barucha
od 16.00 Kwiatowa, Ogrodowa i Różana

Piątek, 10 stycznia
Od 9.00 Konopna
Od 16.00 Bracka 7

Sobota, 11 stycznia
Od 9.00 Bóżniczna i Majdany

Parafia św. Floriana

Wtorek, 7 stycznia
od godz. 9.00 Kapliczna (lub po godzinie 16.00 jeszcze raz)

Środa, 8 stycznia
Od 9.00 Konstantynowska od Warszawskiej

Czwartek, 9 stycznia
Od godz. 9.00 Północna od Żwirki

Piątek, 10 stycznia
od 9.00 Partyzancka, od sądu

Sobota, 11 stycznia
Od 9.00 3 Maja 5 b. 2

Parafia św. Maksymiliana Kolbego

Wtorek, 7 stycznia
Od 16.00 Bardowskiego 5, Bardowskiego 8
od godz. 18.00 Bardowskiego 3, Bardowskiego (domki jedn.), Sempołowskiej (domki jedn.)
Od 18.00 Sempołowskiej 3 i 5

Środa, 8 stycznia
Od 16.00 Konopnickiej 45, Konopnickiej 47, Konopnickiej 49, Konopnickiej (domki jedn.), Konopnickiej 60/66

Czwartek, 9 stycznia
Od 16.00 Matejki 37, Matejki 45/47, Matejki 49, Jana Pawła 28, Cicha 23/25, Cicha 27

Piątek, 10 stycznia
Od 16.00 Cicha 30, Cicha 32, Cicha 34, Cicha 35, Cicha 37

Sobota, 11 stycznia
Od 9.00 (domki jedn.) Próżna, Trębacka, Świątka i PCK, Zacisze, Tkacka, Średnia
od 11.30 Wysoka, Matejki

Poniedziałek, 13 stycznia
Od 16.00 Cicha 49, 49A, 39, Cicha 51, Cicha 53, Orla 46/48, Próżna 4, Próżna 8

eprasa.pl 68bc032a51

Roztańczona

Vanessa i jej młodszy brat Nataniel są mistrzami w tańcu towarzyskim. Oksana wybrała gimnastykę artystyczną. Rodzice mają wypełniony tydzień wożeniem dzieci na treningi, a weekendy turniejami

foto: zbiory własne

Vanessa i Sebastian w tańcu latino

Mała księżniczka zawsze chciała tańczyć. Gdy Vaneska skończyła trzy latka, chodziła w tiulowych sukienkach i marzyła o tym, aby być baletnicą. Mama zawiozła ją do Łodzi do Lila House. Tam zaczęła się jej przygoda z tańcem. Gdy dziewczynka miała 6 lat, trafiła do Szkoły Tańca „Eskadra" w Pabianicach, która akurat rozpoczęła działalność.

Taniec miał być lekarstwem na problemy z kręgosłupem. Dziewczynka miała skoliozę i skierowano ją na gimnastykę korekcyjną. Nie chciała na nią chodzić.

Gdy miała 7 lat, zatańczyła w parze. Wtedy wkroczył tata, któremu chłopak się nie spodobał. Kolejny partner był kolegą ze szkoły. Tańczyli razem ok. 2 lat. Następny, z którym wiązała swoją przyszłość, bał się występów publicznych.

– Taniec to jest taka sztuka, którą uprawiasz właśnie po to, żeby pokazywać, co potrafisz – mówi dziewczyna.

Droga do klasy B

Wreszcie trafiła na chłopaka, który miał już duże osiągnięcia i doświadczenie, ale nie mógł znaleźć partnerki. Tańczą do dziś. Vanessa ma 15 lat, a jej partner Sebastian Pycio ma 18.

– Jesteśmy parą tylko w tańcu. Traktujemy się jak brat z siostrą – mówi Vanessa. – Jak trzeba się ochrzanić, to krzyczymy na siebie. Jak jest fajnie, to się razem cieszymy.

Trenują ich Marta i Piotr Włodarczykowie. Szkolą się pod kierunkiem wybitnych tancerzy – od standardu Krzysztof Myka i Agnieszka Ośródka, finaliści mistrzostw świata. Od latino: Andrzej Jarosz i Anja Krycheva, Marek i Kinga Fiksowie z „Tańca z gwiazdami". Nataniel był na szkoleniu z Pino Magnellim, Włochem

Mają C klasę w tańcach latynoamerykańskich i w standardach. Do tego poziomu Vanessa doszła w półtora roku. Do klasy B pozostało do zdobycia jeszcze trochę punktów, ale liczą na to, że zdobędą ją w 2020 roku. Pierwszy turniej, na który pojechała z Sebastianem, był po półtora miesiąca treningów. Od razu zajęli dwa pierwsze miejsca w Brzegu Dolnym (pod Wrocławiem). Dostali wiatru w żagle i dobra passa trwa. W ubiegłym roku wskoczyli do klasy C zarówno w latino, jak i w standardzie.

W wyższej klasie można już mieć suknię zdobioną kamieniami. Na razie Vanessa tańczy w gładkiej. W szafie ma ich kilka. Jedną do standardu. Wymarzoną i uszytą na wzór sukni ślubnej Claire de la Cur z „Harry'ego Pottera", ulubionej książki dziewczyny.

– Suknia jest biało–czarna. Przez dwa lata miałam jej zdjęcie w telefonie. Wreszcie gdy zaczęłam tańczyć na poważnie, uszyliśmy ją. Jest piękna – mówi Vanessa.

Do tańców latynoamerykańskich ma za to aż cztery sukienki. Najczęściej występuje w białej

eprasa.pl 68bc032a51

rodzinka

w granatowe groszki i granatowe falbanki, w stylu hiszpańskim. Ma też chabrową, która czeka na awans do klasy wyżej, bo bez kamieni wygląda mało efektownie. W szafie wisi również suknia zielona i czarna z białymi i szarymi dodatkami.

Vanessa Kosecka jest uczennicą II LO w klasie humanistycznej. Lubi historię, wiedzę o społeczeństwie i matematykę oraz nauczycielkę od języka niemieckiego. Na taniec poświęca cały swój wolny czas. Wraca o 15.00 ze szkoły, a zajęcia ma już o 17.00. Mimo to uczy się dobrze. Do tego dziewczyna pisze wiersze. Bierze udział w konkursach przedmiotowych: z historii, języka polskiego, konkursie o Straży Miejskiej (1. miejsce), konkursie wiedzy pożarniczej, konkursie geograficznym „Galileo" (13. miejsce w Polsce), konkursie „Moja ojcowizna" (1. miejsce w powiecie, 3. w województwie).

Nataniel idzie jak burza

Ma 10 lat, a mierzy się nawet ze starszymi, bo jest w grupie razem z jedenastolatkami. Poszedł raz „odebrać" siostrę z zajęć i zobaczył, że obok trenuje młodsza grupa.

– Powiedział mi, że chciałby spróbować – wspomina Beata Kosecka. – Tłumaczyłam mu, że nie ma bucików, że jest w niewygodnych do tańca jeansowych spodniach. Uparł się. Do tego zobaczył od razu dziewczynkę, z którą chciałby tańczyć. Innej partnerki nie chciał.

Z Liwią Kozuń tańczą już 4,5 roku. Konkurują z powodzeniem nawet z tancerzami z międzynarodowej klasy C.

– Mają bardzo silne charaktery. Są obrażalscy i mają fochy. Jesteśmy potrzebni jako rodzice na turniejach, aby łagodzić ich zatargi. Kiedy wychodzą na parkiet, nie widać tego, co działo się przed momentem – dodaje pani Beata.

W szafie Nataniela wiszą trzy body i dwie pary spodni do tańca. Do 12. roku życia może występować tylko w strojach tzw. pierwszego kroku. To białe body, czarne spodnie i czarna muszka lub krawat. Wszystko musi być uszyte na miarę i dokładnie dopasowane do sylwetki.

Nataniel jest uczniem SP 9. Trenuje cztery razy w tygodniu. W weekendy albo jedzie na turniej, albo ma szkolenia z wybitnymi tancerzami. W wakacje jeździ na obozy szkoleniowe, a w ferie chodzi na stacjonarne półkolonie taneczne. Wtedy na sali tanecznej spędza po 10 godzin. Wujek Liwii Kozuń jest wybitnym standardowcem. Mieszka obecnie w USA. Gdy przyjeżdża do Pabianic, organizuje im szkolenia indywidualne.

Liwia i Nataniel odnoszą sukcesy na niemalże każdym turnieju

Radość, ale też poświęcenie

Zdobywanie laurów na turniejach, występy, piękne stroje, makijaże i fryzury – to ta lepsza strona tańca. Cieszą się wtedy zarówno tancerze, jak i rodzice. Przygotowanie do turnieju ma również drugą stronę medalu.

Na ostatni 37. Turniej im. prof. Mariana Wieczystego pojechali całą rodziną do Krakowa. Vanessa, aby dobrze się zaprezentować, musiała wstać o 2.00 w nocy. Wymogiem jest idealna, gładka fryzura. Jej zrobienie trwa od półtorej do dwóch godzin. Czesze ją mama.

– Musiałam przejść szybki kurs czesania fryzur turniejowych, bo nie zawsze można iść do fryzjera. Po drugie, wykonanie takiej fryzury sporo kosztuje – opowiada Beata Kosecka. – Łatwiej jest uczesać Nataniela. Trwa to około pół godziny.

Wykonanie makijażu to kolejne półtorej godziny. Vanessa potrafi zrobić delikatny makijaż sama. Mocny, wymagany na niektórych turniejach, robi jej profesjonalna makijażystka.

Turniej trwa trzy dni. Trzeba więc zorganizować noclegi.

– Najgorzej jest wtedy, jak Vanessa ma zawody w jednym końcu Polski, a Nataniel w drugim – mówi mama. – Wtedy ja jadę z synem, a z Vanessą tata.

Nataniel jako jedyna polska para stanął na tym turnieju na finałowym szóstym miejscu. Jest mistrzem okręgu łódzkiego, dolnośląskiego, 5. na mistrzostwach Polski i 18. na mistrzostwach świata w klasyfikacji ogólnej.

Oksana z Darią Urbańską, trenerką gimnastyki artystycznej

Na razie się rozciąga

Najmłodsza z rodzeństwa, 8–letnia Oksana trenuje gimnastykę artystyczną w szkole „Pasja". Prowadzi ją Daria Urbańska, która była w kadrze narodowej Polski. Oksana robi szpagaty, mostek, piruety i inne figury.

– Szpagat zrobiłam już po trzech miesiącach. To nie jest trudne, tylko trzeba się systematycznie rozciągać – mówi gimnastyczka.

– Pani Daria jest według córki idealna i stroje są idealne. Po prostu jest zakochana w tym, co robi – dodaje mama Oksany. – Jest tam rygor i to jej się podoba.

Oksana ćwiczy w czarnym body baletowym i tiulowej spódniczce. Ma obręcz, szarfę i skakankę. Na razie miała z grupą koleżanek jeden występ dla rodziców.

Uczennica drugiej klasy SP 9 ma też zdolności plastyczne. Lepi z gliny anioły, miski, talerzyki pod okiem Moniki Kubiaczyk–Cygan. Na zajęcia plastyczne chodzi do Młodzieżowego Domu Kultury do Ludmiły Morawskiej. Co z niej wyrośnie?

– Kto to wie – zastanawia się mama. – Na razie ma wiele zainteresowań.

Katarzyna Giedrojć

eprasa.pl 68bc032a51

GALERIA Restauracja
www.restauracjagaleria.pl
42 215 20 47
601 310 080
Moniuszki 84b

RESTAURACJA KACZOROWSKI
ul. Grabowa 14/16,
tel. 42–213–06–65,
501–74–44–55,
www.kaczorowski.eu

PIEROŻEK
ul. Łaska 70,
tel. 215–68–80.
Pn.–pt. 9.00– 17.00,
w soboty 9.00–15.00.

P. P. H. U. Bohdan Guminiak
ul. Moniuszki 41a (dawny skup złomu)
509 018 347
42 215 68 29
PŁYTY
AKCESORIA
DOCINANIE
wiórowe, OSB, MDF, HFD, pilśniowe
sklejka • blaty kuchenne • parapety
fronty meblowe lakierowane, MDF
oklejanie PCV • inne usługi stolarskie
SCHODY DREWNIANE
buk, jesion, dąb, egzotyczne • drzwi i okna typowe i nietypowe • drzwi drewniane
altany • meble kuchenne, szafy, garderoby, przedpokoje i inne usługi stolarskie
ul. Liściasta 4 42 213 96 77 509 018 347

NET-HOUSE
SKLEP i SERWIS
SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO
883 585 555
ul. Bugaj 53
www.net-house.pl

eprasa.pl 68bc032a51

SZUKASZ PRACY? Tu ją znajdziesz!

DEKARZ, pomoc dekarza lub do przyuczenia. Praca stała. Tel. 501 221 872

ZATRUDNIĘ pomocnika do prac monterskich oraz produkcji osłon. Praca jednozmianowa pon.–pt. Kontakt pod numerem 664 923 909.

POLSKI producent dzianin zatrudni dziewiarza/dziewiarkę na maszyny okrągłe. Praca stała, wysokie zarobki, możliwość przyuczenia. Tel. 502 910 081.

ZATRUDNIĘ szwaczki lub zespół 4–5–osobowy. Stała praca. Tel. 790 620 211.

ZATRUDNIĘ prasowaczkę. Stała praca. Tel. 790 620 211.

ZATRUDNIĘ osobę do prasowania. Tel. 784 037 941.

MURARZA–MAJSTRA, mury, szalunki, zbrojenie, prowadzenie brygady, 22 zł/h+premie, prawo jazdy kat. B, bez nałogów. Tel. 507–746–284.

ZATRUDNIĘ szwaczki. Tel. 609 518 923.

ZATRUDNIĘ osobę z doświadczeniem do pomocy na kuchni w wymiarze pół etatu. Tel. 793–198–651.

ZATRUDNIĘ spawacza metodą MIG–MAG z doświadczeniem. Kontakt 42 213 16 20 lub kadry@jaksa.pl

ZATRUDNIĘ pomoc domową, ul. Moniuszki 51 m. 3.

DO wykończeń fachowców i pomocników (od 18 zł/h) zatrudni firma budowlana. Tel. 537 018 585.

POMOCNIKA na budowę zatrudnię. Tel. 602 250 626.

FF Marka Własna w Chechle Pierwszym zatrudni pracowników produkcji oraz magazynierów z uprawnieniami UDT. Tel. 608–048–502, r ekrutacja@ff–mw.pl

ZATRUDNIĘ pracownika krojowni (krojczy lub pomocnik krojczego). Tel. 607 355 227 (9.00–17.00).

ZATRUDNIĘ kierowcę do rozwożenia posiłków. CV na adres bar@barpierozek.com.pl

DAM pracę na narzędziowni przy pracach ślusarskich, szlifowaniu, toczeniu i drążeniu CNC. Możliwość przyuczenia. Zgłoszenia prosimy kierować na maila: praca@phillips–europe.com bądź telefonicznie: 42 215 34 34 (wew.109).

KELNERA/–kę zatrudni restauracja Salem – obsługa imprez okolicznościowych (weekendy). Tel. 505 134 504.

KUCHARZA zatrudni restauracja Salem. Tel. 505 134 501.

ZATRUDNIĘ stolarza meblowego. Tel. 509 018 347.

ZATRUDNIĘ do zbioru pieczarek, praca całoroczna, także w weekendy, jedna zmiana, Dobroń. Tel. 607 222 668.

PRACA na produkcji na montażu oraz przy obsłudze maszyn: wtryskarek, wytłaczarek. Proponujemy stabilną 3 zmianową pracę na umowę. Zgłoszenia prosimy wysyłaćna maila: praca@phillips–europe.com bądź telefonicznie: 42 215 34 34 (wew. 109).

NOWA KSIĄŻKA

JUŻ DO KUPIENIA

TO BIOGRAFIE WYBITNYCH PABIANICZAN (BLISKO 100 OSÓB) TO TAKŻE KAWAŁ HISTORII NASZEGO MIASTA

PUNKTY SPRZEDAŻY KSIĄŻKI:

Redakcja *Życia Pabianic* (Stary Rynek 7) ▪ **Księgarnia „Mikołajewscy”** (ul. Łaska 76) ▪ **„Wyjątkowy sklepik”** (ul. Zamkowa 58A) **Sklep z art. papierniczo–biurowymi „Papirus”** (ul. Kościuszki 5) ▪ **Centrum reklamy** (SDH, ul. Kilińskiego 3/5, I piętro) **Księgarnia–kiosk Dariusz Kasprzak** (szpital, przy głównym wejściu, ul. Jana Pawła II 68) ▪ **Kiosk** (ul. Warszawska 43)

eprasa.pl 68bc032a51

Życie Pabianic

07.01.2020 r.

ŻYCIE PABIANIC STARY RYNEK 7 TEL. 42 227 04 00
REDAKCJA CZYNNA: PN. 9.00–17.00 WT. 5.00–12.00 ŚR., CZW., PT. 9.00–17.00

ogłoszenia drobne

EUROCOLOR
Okno. Serce domu
OKNA
DRZWI • ROLETY • BRAMY
plisy • moskitiery • rolety materiałowe
paula OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl
Pabianice, Łaska 2
✆ 602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien ✆ 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
✆ 512 364 696

USŁUGI

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5 Pabianice SDH
(I Piętro) zielone drzwi
tel. 42 227 02 04
OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH, DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!
WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB, KART PAMIĘCI, itp
DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY
KSERO A5-A0+ FOTO-GADŻETY
BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I piętro
tel./fax 42 215 26 50

CYFROWE STUDIO FILMOWE
telebeamy, projektory multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

KAMELEON
PRZEKRACZAMY GRANICE
Rolety
Żaluzje
Plisy
Moskitiery
Pabianice
ul. Moniuszki 35
(przy rynku)
☎ (42) 227–04–60
www.kameleon-rolety.pl

DLA DOMU

PRANIE podciśnieniowe dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

PRANIE dywanów. Niskie ceny. Ozonowanie pomieszczeń. Tel. 512 388 858.

OKNA I DRZWI
"MONTER"
ul. Kochanowskiego 8
603-29-29-29
DRZWI ANTYWŁAMANIOWE "HAAS"
KONKURENCYJNE CENY I KRÓTKIE TERMINY
FACHOWY MONTAŻ
drzwi firmy KMT
produkty Włoszczowa

ROLETY • ŻALUZJE
DRZWI
PLISY - MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAŻOWE
PARAPETY - MARKIZY
PRZERÓBKI ROLET WYMIANA TKANIN
M&M SYSTEM
ul. Żytnia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl
PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

PRANIE tapicerki meblowej i dywanów. Tel. 791 971 910.

CYKLINOWANIE, układanie parkietów, paneli. Odnawianie schodów. Tel. 604 104 748.

PRANIE tapicerki meblowej i dywanów. Tel. 791–971–910.

HYDRAULICZNO–ślusarskie itp., „złota rączka", dyspozycyjny. Tel. 517 592 759.

WYCINKA drzew. Usługi rębakiem. Frezowanie pni. Tel. 510 016 160.

SPRZEDAŻ – montaż drzwi. Tel. 502 616 275.

TRANSPORTOWE

KONTENERY na gruz. Tel. 601 982 019.

USŁUGI koparko – ładowarką, przygotowanie terenu pod budowę, wyburzenia, uprzątanie terenu. Transport żwiru, piasku. Tel. 602 72 45 83.

PRZEPROWADZKI. Tel. 531 774 616.

TRANSPORT, żwir, piasek, czarnoziem – faktury VAT. Tel. 602 72 45 83.

Hallo TAXI
PABIANICE
422 133 133
42 212 12 12

REMONTOWO – BUDOWLANE

DACHY–DOMY, SSO wykonanie i materiały. Tel. 795–912–912.

FIRMA remontowo–budowlana. Tel. 724 677 792.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

KOMPLEKSOWE remonty łazienek i mieszkań. Tel. 730 363 166.

GLAZURA, terakota. Przeróbki hydrauliczne i elektryczne. Tel. 601 962 400.

REMONTY – wykończenia wnętrz, docieplanie budynków. Tel. 668–364–049.

DOCIEPLENIA budynków. Karton–gips. Gładź, panele, glazura. Tel. 731 306 202.

RTV * AGD * KOMPUTERY

SERWIS komputerów. Tel. 694–561–036.

POGOTOWIE komputerowe. Tel. 795 749 777.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

ANTENY TV/SAT. Tel. 660–904–697.

TELEWIZORY, magnetowidy, naprawa, dojazd. Gwarancja. Tel. 42 227 47 46, 608 356 721 (8.00–21.00).

NAPRAWA sprzętu AGD. Pralki, zmywarki, lodówki. Klimatyzacja – chłodnictwo. Tel. 692 344 928 793 298 665

AUTO – MOTO

AUTO–SKUP, złomowanie. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

AUTO skup każde. Auta do 1 zł za kg. Tel. 578 003 739.

AUTO skup, najlepiej płacę. Tel. 695 445 799.

AUTO–SKUP. Tel. 537 795 593.

SKUP aut wszystkie. Tel. 537 795 593.

AUTO–SKUP, każdy stan, osobowy, dostawczy. Tel. 502 876 173.

AUTO–SKUP. Tel. 502 876 173.

TOYOTA – każdą kupię. Tel. 502 876 173.

SKUP aut, wszystkie marki. Tel. 579 186 672.

LUBLIN każde kupię. Tel. 579 186 672.

MERCEDES, osobowy, dostawczy, każdy stan kupię. Tel. 579 186 672.

VW Touran, pięcioosobowy (2009 r.), rej. 2010. Tel. 514 575 809.

PRANIE DYWANÓW PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZERÓBKI, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FRĘDZLI, USZTYWNIANIE
PRALNIA DYWANÓW
LAGUNA 7
Zapewniamy transport
AUTOPUCERNIA
LAGUNA 7
pranie tapicerek
polerowanie lakierów
Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

eprasa.pl 68bc032a51

AUTO skup, najlepiej płacę.
Tel. 695 445 799.

AUTO złomowanie.
Tel. 695 445 799.

AUTO–SKUP,
każdą markę, gwarantuję
najwyższe ceny.
Tel. 503 74 78 35.

TEXA CAR SERVICE
klimatyzacja samochodowa,
naprawa agregatów chłodniczych.
Odgrzybianie układów AIC.
Diagnostyka komputerowa.
Wulkanizacja, naprawa felg.
Myjnia, pralnia tapicerek
i dywanów.
Renowacja i utwardzanie lakierów.
Konserwacja podwozi.
Mechanika pojazdów.
Sprzedaż opon i części
samochodowych.
Piłsudskiego 34.
Tel. 692 468 440
www.texacarservice.m4w.pl

24 h
WYPOŻYCZALNIA
✓ BUSY DOSTAWCZE
✓ AUTOLAWETY
✓ PRZYCZEPY
✓ AKUMULATORY
✓ LAWETY

Tomasz Pierzchała
ul. Waltera Janke 50
tel. 693 511 344

NAUKA

POLSKI – przygotowanie do matury – egzaminu ósmoklasisty – korepetycje: szkoła podstawowa, liceum, technikum. Tel. 606 825 780.

KOREPETYCJE – matematyka, chemia. Tel. 721 974 505.

ZDROWIE I URODA

„DR SUKCES”
RAFAŁ DŁUŻYŃSKI
– mentor/coach
spec. rozwoju osobistego,
pedagog społeczny,
socjolog
Konsultacje
psychologiczno–wychowawcze
także w walce z uzależnieniami
Problemy rodzinne
Doradztwo wychowawcze
x Rozwój osobisty
Kontakt:
784 258 896
doktor.sukces@onet.pl
facebook.com/drsukces

MEDYCZNE

MASAŻ leczniczy Zbigniew i Jacek Makowscy od godz. 8.00 do 19.00, ul. Konopnickiej 60/66 m. 25. Masaż również u pacjenta. Tel. 42 226–20–79, 603–245–954, 604–838–819.

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

DERMATOLOGIA. Dermatologia Estetyczna. Spec. derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 784.

ESPERAL. Tel. 510 115 108.

STOMATOLOGIA
– PROTETYKA
x Leczenie zachowawcze
i kanałowe
x Wybielanie zębów
x Piaskowanie zębów
x Protezy x Porcelana
CHIRURGIA – IMPLANTY
Pn.–Pt. 9.00–19.00,
Sb. 10.00–14.00
Pabianice,
ul. Moniuszki 22.
Tel. 42 215 56 37;
601 875 620 RTG
– PANTOMOGRAFIA

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca, nadciśnienie,
USG serca z kolorowym
doplerem
ul. Łaska 62/64 wtorki: 17.00
Tel. 602 632 632

OKULISTA
BEZ SKIEROWANIA
spec. chorób oczu
Michał Bogusławski
Wtorek 15.30–18.00,
Czwartek 14.00–18.00,
Sobota 9.00–13.00
ul. Grobelna 8
(Optyka Bogusławscy)
Istnieje możliwość
telefonicznego umawiania wizyt
w innych terminach.
Tel. 42 239 87 15

SPECJALISTA CHIRURG
dr n. med. Michał Nowicki
Tel. 502 107 364

GABINET
STOMATOLOGICZNY
AGNIESZKA STEFAŃCZYK
Pabianice, ul. Sikorskiego 8,
tel. 515–282–590.
– leczenie dorosłych, dzieci
– endodoncja
– piaskowanie, wybielanie zębów
– protetyka

SPECJALISTA NEUROLOG
dr n. med.
Jolanta Pentela–Nowicka
Tel. 501 042 721

GABINET ginekologiczny
Elżbieta Kubasiewicz
ul. Ogrodowa,
tel. 42–215–13–61.

STOMATOLOGIA
– leczenie, chirurgia,
protetyka, laseroterapia.
ul. Wileńska 45a.
Tel. 42 213 50 56;
504 717 974.

Ewa Kamińska
BADANIA PRACOWNICZE
wstępne i okresowe
ul. Zielona 17
czwartki: 17.30–19.30
tel. 607 65 00 57

BADANIE OCT
jedyny w Pabianicach
OPTYCZNY
TOMOGRAF
KOHERENTNY
wczesne wykrywanie
jaskry
ul. Grobelna 8
Tel. 42 239 87 15

TERAPEUTYCZNE
TECHNIKI
MASAŻU
Masaż w Twoim domu.
Leczniczy,
klasyczny,
relaksacyjny.
Całościowy,
odcinkowy
Kończyn górnych,
dolnych
– refleksologia
514 575 809

CENTRUM
STOMATOLOGII
ESTETYCZNEJ
lekarz stomatolog
Urszula
Banaszczyk-Przybylska
ŚWIADCZYMY USŁUGI
W ZAKRESIE:
stomatologii estetycznej,
implantologii, ortodoncji (aparaty
ruchome i stałe), pedodoncji,
chirurgii stomatologicznej,
stomatologii ogólnej
i zachowawczej:
natychmiastowa odbudowa
złamanych zębów, wybielania.
PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
wtorek, czwartek: 10^{00}-16^{00}
poniedziałek, środa, piątek: 15^{00}-20^{00}

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena
wskazań do koronarografii,
nadciśnienie tętnicze, arytmie,
cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

GABINET
Chirurgiczny, USG,
specjalista chirurg
Robert Łuczak.
Tel. 603 12 13 14.
Wizyty po uzgodnieniu
telefonicznym.
www.chirurg.info.pl

SPECJALISTA
PSYCHIATRA
Małgorzata
Głuszyńska–Leśniewska
pon. i śr. 17.30–20.00
umawianie wizyt
Tel. 603–88–55–90

KOLONOSKOPIA,
gastroskopia,
ECPW, ESD.
Specjalista chirurg
Dariusz Fisiak.
Dyplom Umiejętności PTG–E,
Certyfikat Endoskopii
Zabiegowej TCHP.
Badania bezpłatne NFZ
i Ministerstwo Zdrowia.
Możliwość pełnego
znieczulenia do badania
– anestezjolog.
Wszystkie badania
w insuflacji CO_2
Rejestracja:
tel. 42 22–53–838.
Szpital PCM II p.
Endoskopia.

IDEALNIE
BIAŁE ZĘBY
W 30 MINUT!
Gabinet Stomatologiczny
Agnieszka Stefańczyk
Pabianice, ul. Sikorskiego 8.
Tel. 515–282–590
Wybielanie lampą
beyond.

CENTRUM OPTYCZNO
– OKULISTYCZNE
ul. Warszawska/Szewska
komputerowe badanie
wad wzroku
– pierwsza para
soczewek gratis
Specjalista chorób oczu
dr Anna Rymer
pn. 10.00–12.00,
15.00–18.00,
wt. 10.00–12.00,
16.00–18.00,
śr. 10.00–13.00,
pt. 10.00–12.00,
sb. 10.00–12.00
dr Ewa Lukas
czw., pt. 16.00–18.00
dr Monika Kopka–Fryzeł
śr. 15.00–18.00,
pt. 12.00–15.00
w każdą środę
PROMOCJA – 10 %
Okulary na RATY 0%
Możliwość telefonicznego
uzgadniania wizyt
42–215–73–36

eprasa.pl 68bc032a51

DOMY * DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę budowlaną o pow. 812 m kw. w Pabianicach, ul. Widzewska. Tel. 609 820 080.

LOKALE

SPRZEDAM lub WYNAJMĘ
działający kiosk handlowy
– z dużą bazą stałych klientów. W punkcie sprzedaż prasy odbywa się nieprzerwanie od 2004 roku. Kiosk jest ocieplony, posiada rolety antywłamaniowe, system alarmowy oraz instalację elektryczną.
Tel. 608 253 370, 502 030 124.

LOKAL handlowy, 32 m kw. (ul. Wajsówny 27), wszystkie media – do wynajęcia. Tel. 724 556 895.

MIESZKANIA

SPRZEDAM mieszkanie 21 m kw. wszystkie media kamienica. Tel. 733 448 470.

APARTAMENT 52 m kw. do wynajecia. Tel. 534 102 702.

DO wynajęcia mieszkanie, 60 m kw., w starym budownictwie. Tel. 721 822 312.

SPRZEDAM mieszkanie w blokach 33,4 m kw. parter, centrum. Tel. 731 169 562.

MIESZKANIE bezczynszowe sprzedam. Tel. 576 661 014.

POSZUKUJĘ małego mieszkania do wynajęcia, na dłużej, może być kamienica. Tel. 506 901 410.

2 pok. z łazienką do wynajęcia, ul. Moniuszki 51 m. 3.

MIESZKANIE – pokój z kuchnią do wynajęcia. Tel. 606 275 077.

KUPIĘ mieszkanie do 40 m kw., 2 pokoje z kuchnią i balkonem, Bugaj lub centrum. Może być do remontu. Tel. 884 959 006

BIZNES

TANIE płoty i ogrodzenia, garaże blaszane od 1.550 zł, blachy trapezowe. Raty. Tel. 62 733 88 30, 607 680 103.

KUPNO SPRZEDAŻ

WYPRZEDAŻ: iglaków, hortensji, perukowca, pnączy, żurawek, runianki, trawy pampasowej, bylin. Tel. 691 941 339.

ZŁOM usunę, zapłacę. Tel. 605–220–251.

SPRZEDAŻ używanego, sprawnego z gwarancją sprzętu AGD. Tel. 793 298 665.

DREWNO. Tel. 513 260 797.

SKUP książek, dojeżdżamy. Tel. 601–252–726.

KUPIĘ przedmioty z PRL. Tel. 570 668 144.

KARMIRHEN
95-200 Pabianice
ul. Myśliwska 48
tel. 42 214-78-73
fax. 42 226-56-11
mobile: 608-87-03-84
OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE
KOSTKA BRUKOWA
Sprzedaż, układanie, renowacja, rozbiórki, usługi kruszenia
USŁUGI HDSem
WYPOŻYCZANIE ZAGĘSZCZAREK, MINIKOPAREK, MINIŁADOWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
www.karmirhen.pl

RÓŻNE

SKLEP MILENA
– olej lniany budwingowy
PROMOCJA!
szeroki wybór produktów bezglutenowych
– żywność dla cukrzyków i wegetarian
– herbaty ziołowe na różne schorzenia
– duży asortyment suplementów diet odchudzających ul. Orla 24.
Tel. 603 661 913, 42 215 93 14

GABINET HIRUDOTERAPII
leczenie pijawkami.
Pijawki skutecznie leczą: żylaki, zakrzepowe zapalenie żył, nadciśnienie, wysoki cholesterol, łuszczycę, choroby nerek, rwę kulszową i wiele innych.
Pabianice, ul. Orla 24, tel. 42 215 93 14, 603 661 913

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

ZATRUDNIĘ pracownika w sklepie meblowym (mężczyznę). Tel. 509–829–207.

PODEJMĘ pracę, kobieta ,lat 30, niepełnosprawność w stopniu umiarkowanym. Tel. 666 527 908.

ZATRUDNIĘ nauczycieli języka polskiego i matematyki dla klas 1–8 i maturalnych. Tel. 530 442 877.

SKUP aut za gotówkę od zaraz. Tel. 667 404 659.

WRÓŻKA. Tel. 786 944 381.

ANTENY TV, SAT, LTE - instalacja i naprawa. Tel. 604–373–994.

SPRZEDAM działkę w Pawlikowicach. 1055 m kw. Prąd. Woda. Tel. 601 492 560.

KROJOWNIA usługowa. Pabianice. Tel. 731–980–123.

ZATRUDNIĘ pielęgniarkę rodzinną w przychodni POZ w okolicach Pabianic. Dobre warunki pracy i płacy. Telefon do kontaktu: 508 132 658.

PRODUCENT zatrudni szwaczki, praca stała całoroczna. Świadczenia i miła atmosfera. Zapraszamy do kontaktu. Tel. 575 020 208.

SZWACZKI i prasowaczki zatrudni producent odzieży damskiej. OLMAR, Pabianice, Partyzancka 78/84, tel. 42 225 94 10.

PRZYJMĘ przeszycia! Duża szwalnia przyjmie przeszycia. Tkanina, dzianina. Wykończenie, prasowanie. Na gotowo... Zapraszamy do współpracy. Tel. 575–020–208.

GMINNA SPÓŁDZIELNIA
SAMOPOMOC CHŁOPSKA
www.gspabianice.pl
ZAPRASZAMY DO NASZYCH PLACÓWEK
Magazyn Stolarki Budowlanej zaprasza na
wyprzedaż płyt kartonowo/gipsowych Knauf
- 1,2 m x 2,6 m biała 19 zł/szt.
- 1,2 m x 2 m biała 16 zł/szt.
- 1,2 m x 2,6 m wodoodporna 29 zł/szt.

oraz akcesoriów do zabudowy ścian i sufitów
Pabianice ul. Torowa 25, tel. 42 215 23 11
Ksawerów ul. Handlowa 30/32, tel. 42 215 84 63
INFORMACJA tel. 693 111 934, 42 213 99 73 • mail: matbud@gspabianice.pl

Pralnia dywanów i tapicerki meblowej
KRAKEN PRALNIA WODNA
ul. Nawrockiego 17, ryneczek „Bugaj"
pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej firmy „Vector"
Promocja – dywany od 12 m² odbieramy i dostarczamy gratis!

PIERZEMY:
– dywany i wykładziny
– tapicerkę meblową oraz samochodową
– kołdry i poduszki
– koce
– narzuty flokati

Zlecenia dowozu: 721 667 058
42 214 80 10
Bugaj - 5,00 zł
Pabianice - 8,00 zł

eprasa.pl 68bc032a51

E–recepty obowiązkowe

Od 8 stycznia 2020 roku lekarz ma obowiązek wystawić receptę elektroniczną

Pacjent otrzymuje informację o e–recepcie w postaci: SMS–a z 4–cyfrowym kodem dostępu, lub/i e–maila z załączoną w PDF–ie informacją o e–recepcie albo wydruku informacyjnego.

– Bezpłatny SMS oraz e–mail są wysyłane z systemu e–zdrowie tylko wtedy, gdy pacjent zalogował się na Internetowe Konto Pacjenta w serwisie pacjent.gov.pl i uzupełnił w zakładce „Moje konto" nr telefonu lub/i adres poczty elektronicznej – wyjaśnia **Anna Leder**, rzecznik prasowy Łódzkiego Oddziału NFZ.

Jeśli pacjent nie korzysta z Internetowego Konta Pacjenta (IKP), lekarz przekazuje mu wydruk informacyjny.

– Wydruk informacyjny jest też przekazywany zawsze na żądanie pacjenta, nawet jeśli ma on aktywowane IKP. E–receptę można zrealizować w każdej aptece w Polsce – dodaje Leder.

Co zyskamy dzięki e–recepcie?

Jeżeli przepisano Ci więcej leków, nie musisz prosić o odpis i nie utracisz refundacji – każdy lek możesz kupić w dowolnej aptece.

Nie ma ryzyka, że otrzymasz niewłaściwy lek – e–recepta jest zawsze czytelna. Nie zgubisz jej – wszystkie e–recepty zapisują się na twoim Internetowym Koncie Pacjenta. Zrealizujesz ją w każdej aptece w Polsce.

...a jeżeli korzystasz z IKP,

w każdej chwili możesz sprawdzić, jak przyjmować lek – na e–recepcie znajdziesz informacje o przepisanym dawkowaniu, otrzymasz kolejną e–receptę bez wizyty w gabinecie (w przypadku choroby przewlekłej, po ustaleniu z lekarzem), możesz sprawdzać dawkowanie leków przepisanych Twoim dzieciom do ich 18. roku życia.

1. Lekarz elektronicznie wystawi e-receptę

2. Otrzymasz

SMS z 4-cyfrowym kodem

albo **e-mail** z załączoną w PDF informacją o e-recepcie

Lekarz może również dać Ci wydruk informacyjny

3. W aptece

podasz 4-cyfrowy kod z SMS-a i PESEL (swój lub osoby, dla której kupujesz lek)

farmaceuta zeskanuje kod z informacji o e-recepcie, którą masz w e-mailu

farmaceuta wyda Ci lek na podstawie wydruku informacyjnego

Na swoim IKP:

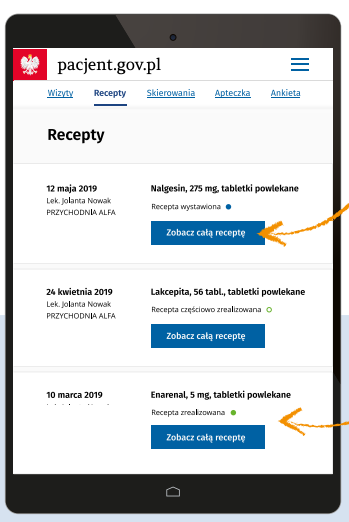

zobaczysz swoje e-recepty z informacją o dawkowaniu leków

sprawdzisz, jakie recepty (także papierowe) zrealizowałeś po 1 stycznia 2019

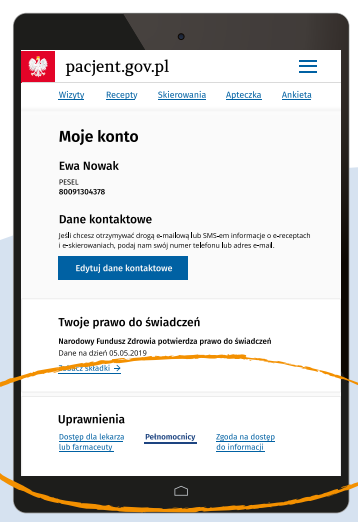

udostępnisz bliskiej osobie lub lekarzowi informację o stanie zdrowia i historię przepisanych leków

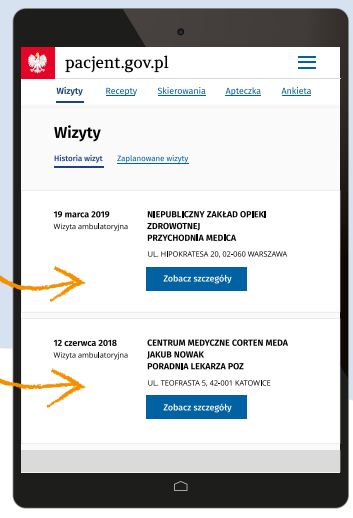

znajdziesz historię swoich wizyt (od 2008 roku), refundowanych przez NFZ

masz dostęp do danych swoich dzieci do 18. roku życia

Internetowe Konto Pacjenta

eprasa.pl 68bc032a51

ŻYCIE SPORTOWE

Znojkowie: „Nasze serca są… fioletowe!”

foto: Kamil Misiek

Cenieni trenerzy piłkarek nożnych PTC: Radomir Znojek i Bartosz Znojek, pożegnali się z klubem. Dlaczego zostawili „Perełki” w połowie sezonu? Czego brakowało naszym piłkarkom? Czy łatwiej okiełznać drużynę dzieci, czy dorosłych kobiet? Na te pytania Znojkowie odpowiadają w rozmowie z *Życiem Pabianic*

Od ilu lat byliście związani z PTC?

Radomir Znojek: Na pierwszy piłkarski trening przyszedłem w 2004 roku.

Bartosz Znojek: Ja rok później.

Nie żal Wam odchodzić po tylu latach?

Radomir: Zdecydowanie żal. Minione 15 lat w PTC oceniam jako najlepsze lata mojego życia. Zawsze będę do nich wracał pamięcią. Klub wprawdzie bogaty nie był, ale zawsze działali w nim świetni ludzie. To do nich się będzie wracało.

Bartosz: Cztery razy w tygodniu na treningi jeździliśmy do Pabianic z Ksawerowa, gdzie mieszkaliśmy. Było nas kilka osób, świetna paczka. Przy ulicy Sempołowskiej urzekał nas rodzinny klimat – tam wszyscy żyli naszym klubem.

Dlaczego już Was nie ma w PTC? To wy zrezygnowaliście czy z Was zrezygnowano?

Radomir: Rozwijaliśmy się jako trenerzy, częściej jeździliśmy po regionie, podpatrywać inne kluby. Byłem na stażu w akademii ŁKS–u, w kilku innych klubach. W przyszłym tygodniu pojedziemy do Wielkopolski, by zobaczyć, jak funkcjonują akademie Lecha Poznań, Warty i Piotra Reissa (były reprezentant Polski – grz). Chcieliśmy pewne standardy profesjonalnej piłki przeszczepić na pabianicki grunt. To nam się nie udało. W pewnym momencie poczuliśmy, że musimy coś zmienić i zaczęliśmy szukać rozwiązania, jak w zgodzie rozstać się z klubem PTC. Na początku zrezygnowaliśmy z prowadzenia grup młodzieżowych, potem nie znaleźliśmy z zarządem wspólnej wizji dla trzecioligowej drużyny kobiet. Prawdziwych facetów poznaje się nie po tym, jak zaczynają, ale jak kończą (śmiech). Jak na pierwszą naszą pracę z seniorkami, wyszło bardzo dobrze. Wyniki o tym świadczą.

Bartosz: Jest nam smutno, że musieliśmy się rozstać. Jednak mamy nadzieję, że nasza decyzja uzmysłowi działaczom PTC, gdzie leży problem. A nam pozwoli pracować poza Pabianicami, zdobyć nowe doświadczenia, wskoczyć na wyższy poziom trenerski.

Radomir: Nie zamknęliśmy za sobą drzwi. Wciąż mamy sentyment do klubu i miejsca, gdzie spędziliśmy kawał życia i zostawiliśmy kawał zdrowia. PTC to nasz drugi dom.

Rozstanie z PTC było spokojne czy burzliwe?

Radomir: Nie było awantur ani trzaskania drzwiami. Rozstania są trudne. Zawsze można było zrobić coś lepiej. Byliśmy na sekcyjnej wigilii, nie ma więc konfliktu z klubem. Nie zamykamy sobie drogi do PTC.

O waszym odejściu zadecydowały kwestie finansowe?

Radomir: Nie. Po 15 latach w klubie i sympatii dla PTC ten temat dałoby się przeskoczyć bez problemu. Nasze serca są fioletowe. Całe życie Znojków w klubie przypominało wolontariat, pieniądze nie były najważniejsze.

Czy żeńska drużyna dostałaby mniej pieniędzy na działalność w 2020 roku?

Bartosz: Dziewczyny nigdy nie miały budżetu. Utrzymywały się z własnych składek.

Ile kosztuje utrzymanie drużyny w III lidze kobiet?

Radomir: Gdy chodziliśmy po sponsorach i szacowaliśmy koszty grania w II lidze, wyszło około 25 tysięcy złotych na sezon. Na trzecią ligę spokojnie wystarczy 10 tysięcy złotych.

Zostawiacie zespół na pierwszym miejscu w trzeciej lidze. Perspektywa walki o drugą ligę nie jest kusząca?

Bartosz: Dla nas to bardzo trudny moment. Dziewczyny nam zaufały, zmieniliśmy metody treningowe, bardzo dobrze na tym wychodząc. Podczas spotkania z zarządem PTC jasno przedstawiliśmy nasze warunki: czego brakuje drużynie, co chcemy osiągnąć. Liczyliśmy, że klub bardziej będzie nam pomagał.

Radomir: Ligowego średniaka przekształciliśmy w lidera tabeli i zdobywcę wojewódzkiego Pucharu Polski. W zespole PTC grają same pabianiczanki. Dla nas to powód do dumy.

Co chcieliście zmienić w zarządzaniu drużyną?

Radomir: Była potrzeba zmian organizacyjnych. Mieliśmy jakąś pomoc z klubu, ale nie tak dużą, byśmy mogli się skupić tylko na trenowaniu. Więcej pomagały nam dziewczyny. Klub dwa razy w rundzie fundował nam wyjazd na mecz, ale zazwyczaj musieliśmy się martwić, kto oprócz nas pojedzie własnym samochodem i dowiezie zawodniczki na mecz.

Bartosz: Nie mieliśmy kierownika drużyny. W tę rolę wcielała się… jedna z zawodniczek. A przecież przed meczem wypadałoby mieć choćby zapas wody albo wypełnione dokumenty. Mnóstwo spraw, które powinien załatwiać kierownik, załatwiał trener. Był moment, gdy prowadziłem trzy drużyny młodzieżowe. Byłem kierownikiem i trenerem tych trzech drużyn. Zdarzało się, że z jednego meczu gnałem na kolejny mecz, w pośpiechu myląc dokumenty drużyn. No i potem musiałem świecić oczami przed zawodnikami i ich rodzicami. Bywało, że na wyjazdy musieliśmy zabierać apteczkę, bo podczas meczu nie było opieki medycznej. W naszej apteczce był plaster i… woda utleniona. Sami kupiliśmy zamrażacz i opatrunki. Na każdym meczu w Pabianicach klub zapewniał zawodnikom opiekę medyczną, ale podczas wyjazdów bywało z tym różnie.

Czego jeszcze brakowało w zespole z potencjałem i aspiracjami?

Radomir: Jednym z powodów naszej rezygnacji był fakt, że wyniki sportowe drużyny nie szły w parze z organizacją zadań. Oczekiwaliśmy wsparcia ze strony klubu, ale w pewnym momencie między nami a zarządem PTC zabrakło „chemii”.

Sportowo mierzyliście wysoko. Jednak pucharowe starcie z drugoligowcem z Huty Mińskiej (porażka 1:2) odsłoniło Wasze braki.

Radomir: Przegraliśmy mecz w Pucharze Polski nie z powodu braku umiejętności, lecz za sprawą braku doświadczenia i spokoju. Ale w zeszłym roku pojechaliśmy do Opola na sparing i zremisowaliśmy 2:2. To był pierwszy mecz, przed którym dziewczyny spędziły kilka godzin w busie, musiały wyjść z auta i niemal od razu grać. Dla tej grupy dziewczyn awans do II ligi jest osiągalny.

Bartosz: Graliśmy minimum dwa sparingi w każdej rundzie z pierwszoligowcami i drugoligowcami z Tomaszowa, Zduńskiej Woli. Zwłaszcza te drugie mecze były niezwykle wyrównane.

Jakie macie dalsze plany zawodowe?

Radomir: Ja prowadzę grupę młodzieżową w Jagiellonii Tuszyn, Bartek też niebawem będzie trenował swój zespół. Na brak propozycji nie narzekaliśmy. Do Tuszyna poszliśmy ze względu na konotacje rodzinne. Jest kwestią czasu, kiedy podejmiemy pracę z zespołem seniorskim.

Żeńskim czy męskim?

Radomir: W grę wchodzi i taki, i taki. W pracy z drużyną pań mamy już spore doświadczenia. Z facetami pracuje się inaczej.

Wyobrażacie sobie pracę osobno?

Bartosz: Już przeżyliśmy jedną rozłąkę (śmiech). Razem

eprasa.pl 68bc032a51

pracowaliśmy z chłopakami z rocznika 2007. Radek przeszedł do rocznika 2005. Podczas pierwszych treningów solo czułem się dziwnie, bo zazwyczaj dzieliliśmy zespół na pół, a potem się wymienialiśmy drużynami. Ale dałem radę sam ogarnąć chłopaków.

Macie podział obowiązków w duecie: kto jest liderem, a kto asystentem?

Bartosz: Tak, ale się to zmieniało. Role trenera i asystenta zależały od tego, który z nas miał mniej napięty grafik. Czasami graliśmy trzy mecze w weekend.

Radomir: Na treningach też było różnie. Przed sezonem siadaliśmy, by ustalić mikrocykle treningowe i zajęcia według grafiku. Jeśli ćwiczyliśmy taktykę, ja brałem zawodników ofensywnych, Bartek defensywnych. Większość treningów bramkarskich prowadził Bartek, chociaż to ja kiedyś stałem w bramce PTC. Brat ma większe wyczucie.

Z kim pracuje się trudniej: z dziećmi czy kobietami?

Radomir: Dzieci się mniej gniewają (śmiech).

Da się zrozumieć kobiety?

Radomir: Jeśli ktoś będzie w stanie opanować sztukę zrozumienia kobiety, to chętnie zapiszę się do niego na korepetycje (śmiech). Jeśli chodzi o psychologię, to ukończyłem pedagogikę kultury fizycznej i zdrowotnej na Uniwersytecie Łódzkim, więc wiem, jak ludzie reagują. Ja byłem tym, który te reakcje widzi, a Bartek wchodził „na żywioł". Bartek był złym policjantem, ja dobrym. Obaj są potrzebni w policji.

Czego zatem Wam życzyć w nowym roku?

Bartosz: Zdrowia i… większej motywacji. Mamy sporo noworocznych postanowień.

Dziękuję za rozmowę.

rozmawiał
Grzegorz Ziarkowski

Bracia Znojkowie w liczbach:

174 – tyle goli w lidze strzeliły „Perełki" pod ich okiem
57 – w tylu meczach ligowych prowadzili PTC
36 – tyle zwycięstw odniosły „Perełki"
13 – tyle poniosły porażek
8 – tyle meczów zremisowały

PKK'99 – AZS II Lublin 69:87 (17:25, 18:19, 16:24, 18:19)

Szalał tylko Mik

foto: Kamil Misiek

Zaczęliśmy anemicznie. Pierwsze punkty (Sebastian Szymański z osobistych) PKK zdobył, gdy na tablicy widniał wynik… 0:11. Goście byli szybsi, zdecydowani i silniejsi fizycznie. Przy stanie 2:16 nasz szkoleniowiec nie wytrzymał i wziął czas. Niewiele to pomogło. Sporo ożywienia wniósł na boisko dopiero Filip Sauter, który sprawnie radził sobie między lubelskimi „wieżowcami". Zaczęliśmy trafiać do kosza (17:25).

W drugiej kwarcie nasi zwarli szyki w obronie, ale… na krótko. Im dalej trwał mecz, tym gracze PKK łapali więcej luzu i skuteczności. Pierwszy raz trafiliśmy za trzy (Michał Kowalewski). Dwie akcje zakończone rzutami spod kosza przeprowadził Jakub Orłowski (28:35). Dwie kolejne trójki Artura Szczerkowskiego i Michała Wasilewskiego zbliżyły nas do rywala na 5 punktów (34:39). Jednak zamiast iść za ciosem, nasi pozwolili rywalom zdobyć łatwe punkty po wejściach pod kosz (34:44).

Trzecia kwarta była kopią pierwszej. Lublinianie żwawiej poruszali się po parkiecie. Gorszy okres w meczu notował Łukasz Sil, który tracił piłkę w ataku, faulował, w dodatku rywal zablokował go efektowną „czapą".

Czwartą kwartę rozpoczęliśmy (Orłowski) i zakończyliśmy (Wasilewski) rzutami za trzy. Jednak najefektowniejszą akcją popisał się przy stanie 54:74 Krystian Mik, który najpierw zablokował rywala, a potem po zbiórce Łukasza Wardzińskiego ładnym rzutem zdobył punkty dla PKK. Takich akcji w naszym wykonaniu było jednak zbyt mało i goście wywieźli komplet punktów. A potem świętowali triumf w pabianickiej restauracji McDonald's.

PKK'99: Wasilewski 11, Szymański 10, Mik 10, Orłowski 7, Borowski 6, Sil 6, Szczerkowski 6, Wardziński 4, Kowalewski 3, Fabiszewski 3, Sauter 3, Małoń.

W ligowej tabeli PKK'99 jest 11. (17 punktów, kosze: 1067–1327). W sobotę zagra w Białymstoku z Żubrami. (grz)

foto: Kamil Misiek

Świetne biegi Kacpra Kurowskiego i Kingi Królik

Biegacze rywalizowali na trasach w Lesie Łagiewnickim. Na dystansie 2 km pobiegło 113 młodzieżowców, w tym 14 z naszego Azymutu. Bezkonkurencyjny był nasz Kacper Kurowski, przybiegając na metę… 100 m przed rywalem.

W biegu głównym na 10 km doskonale spisała się Kinga Królik, która dzięki rekordowi życiowemu (36:55) zajęła 2. miejsce wśród pań. Lepsza była jedynie medalistka mistrzostw Polski w biegu na 5 km i maratonie – Monika Kaczmarek. W klasyfikacji generalnej Kinga była 14. W biegu głównym startowało 7 biegaczy Azymutu.

Kilka dni wcześniej podopieczni Jerzego Woźniaka i Adama Gąsiorowskiego wystartowali w mitingu w hali RKS–u Łódź. Rekordy klubowe poprawiły Oliwia Świerkowska i Kaja Młynarczyk na 60 m i 300 m oraz Kornelia Łabieniec, Kacper Kurowski i Miłosz Gramsz na dystansie 300 m.

W pierwszej dwudziestce najlepszych czasów w Polsce w poszczególnych kategoriach wiekowych znaleźli się: Kacper Kurowski 6., Franciszek Krempiński 10., Miłosz Gramsz 13., Jerzy Durma 14., Dominik Łubisz 15. (grz)

Pabiks wyruszy na bój (o I ligę)

25 stycznia nasi szczypiorniści rozpoczną walkę w grupie finałowej II ligi. Pierwszy mecz rozegrają w Radzyminie. Kolejnymi rywalami pabianiczan będą: Trójka Ostrołęka, Szczypiorniak Dąbrowa Białostocka i Olimpia Biała Podlaska. Z każdą drużyną Pabiks rozegra dwa mecze. Z pierwszej rundy będą zaliczone wyniki meczów z Uniwersytetem Radom, Orlętami Zwoleń i Warszawianką.

W grupie A II ligi Pabiks zajął 3. miejsce. Ma 27 punktów, rzucił 387 goli, stracił 308. Bramki zdobywali: 99 – Mariusz Kuśmierczyk (lider strzelców), 43 – Damian Skowroński, 34 – Konrad Witczak, 33 – Hubert Mielczarek, 30 – Sergiusz Przybylski, 19 – Dawid Bilichowski, 18– Łukasz Pietrzykowski, 17 – Bartosz Gościłowicz, 16 – Patryk Laskowski, 13 – Kacper Kozak, 9 – Maciej Baranowski, Hubert Stężała, 8 – Jakub Walocha, 7 – Marcin Domagalski, Jakub Kaźmierczak, Adrian Nowicki, 4 – Krystian Cieślak (bramkarz), Kajetan Szczepaniak, 3 – Kamil Strzelec, Marcin Trojanowski, 2 – Dominik Sańpruch (bramkarz), 1 – Jakub Biernat (bramkarz), Sebastian Stawicki. (grz)

BIEGI

W pierwszym parkrunie 2020 roku wystartowało 18 osób. Wygrali: Agnieszka Zajączkowska (30:11) i Bolesław Sysio (19:38). Jubilatami byli: Tomasz Krawczyk (100. bieg) i Maciej Poros (60. bieg). Debiutowała Dobrusia Sysio. (grz)

SZACHY

Turniej błyskawiczny wygrał Grzegorz Sobański (9,5) przed Tadeuszem Woźniakiem (8,5) i Stanisławem Majewskim (8). (grz)

eprasa.pl 68bc032a51

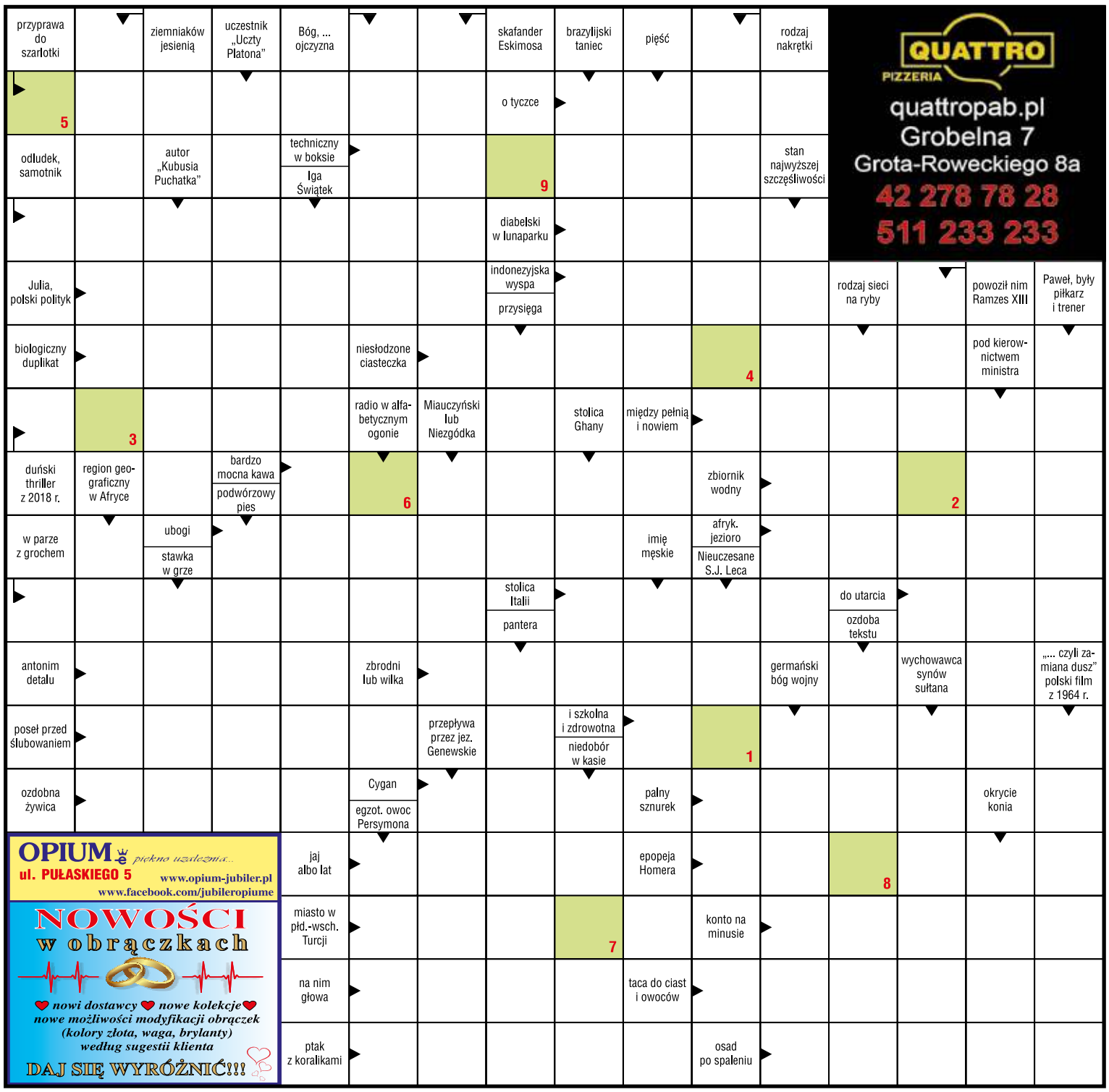

QUATTRO PIZZERIA
quattropab.pl
Grobelna 7
Grota-Roweckiego 8a
42 278 78 28
511 233 233

OPIUM piękno uzależnia...
ul. PUŁASKIEGO 5
www.opium-jubiler.pl
www.facebook.com/jubileropiume
NOWOŚCI w obrączkach
nowi dostawcy nowe kolekcje
nowe możliwości modyfikacji obrączek
(kolory złota, waga, brylanty)
według sugestii klienta
DAJ SIĘ WYRÓŻNIĆ!!!

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Będziesz najgłośniej domagać się swoich praw przy rodzinnym stole. Warto rozpoczynać nowe przedsięwzięcia, zapomnieć o starych sprawach.

BYK (20.04 – 20.05)
Będziesz bardzo niezorganizowany. Na gruncie domowym nie będziesz czuł się zbyt pewnie. Spróbuj znaleźć trochę czasu na odpoczynek i relaks.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Będziesz optymistyczny i wesoły. Aura sprzyja zawieraniu zgody i zyskiwaniu sympatii ludzi, na których najbardziej ci zależy.

RAK (22.06 – 22.07)
Zajmiesz się wielkimi planami i zapomnisz o nieśmiałości. Będziesz marzyć o luksusach. Podjęte postanowienia zmienią twoją zawodową sytuację.

LEW (23.07 – 22.08)
Możesz być senny i roztargniony. Na wszelki wypadek uważaj, aby nie pomylić ważnej osoby z kimś, kogo możesz bezkarnie łajać i pouczać.

PANNA (23.08 – 22.09)
Skoncentruj się na wykonywanych czynnościach i nie rozpraszaj na głupstwa, a uporasz się wreszcie z pewną trudną sprawą!

WAGA (23.09 – 22.10)
Będziesz miał szansę na zaprezentowanie szefowi, na co cię stać. Twoja kreatywność zostanie doceniona, a szanse na awans wzrosną.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Postanowisz coś zmienić lub szybko naprawić. Nie będziesz nikogo prosić o zgodę czy nieśmiało pytać o radę.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Będziesz zdecydowany i trochę egoistyczny. Zapragniesz mieć wszystko natychmiast i bez zbędnych dyskusji. Więcej dyplomacji i cierpliwości.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Skoncentruj się, a obowiązki uda się wykonać szybciej niż myślisz. Możesz liczyć na dobre wiadomości od przyjaciół.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Będziesz czuć się wspaniale. Zapowiada się bardzo udany tydzień. Być może wpadnie ci do głowy pomysł rewolucyjnego wynalazku.

RYBY (19.02 – 20.03)
Możesz liczyć na sympatię i wsparcie. Warto przedstawiać ludziom ambitne pomysły, a nawet prosić szefa o podwyżkę.

KRZYŻÓWKA ŻP

KUPON 1

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: ***Życie Pabianic*, Stary Rynek 7.** Czekamy do **17 stycznia 2020 r.**

imię, nazwisko
adres
Kupon o wartości 30 zł na zakupy w sklepie ze zdrową żywnością
Milena

imię, nazwisko
adres
Talon na zakupy o wartości 50 zł
perfumeria OPIUM piękno uzależnia ul. Pułaskiego 5

imię, nazwisko i adres
Kupon o wartości 25 zł na pizzę
QUATTRO PIZZERIA

Rozwiązania

Hasło krzyżówki z nr. 50 brzmi: **JEROZOLIMA.**

Talon o wartości 50 zł do Opium przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Małgorzata Domańska** (ul. Konopna 15).

Kupon o wartości 30 zł na zakupy w sklepie ze zdrową żywnością Milena przy ul. Orlej 24 trafi do **Anny Niewiadomskiej** (ul. Piotra Skargi 29) i **Bogdana Pawelca** (ul. Morwowa 12).

Kupon o wartości 25 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Bogusława Jaksa** (ul. Piłsudskiego) i **Zenon Bogusławski** (ul. Wiejska).

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „*Życia Pabianic*” z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przysyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika ***ŻP*** w ramach rozwiązania konkursu.

eprasa.pl 68bc032a51

Orkiestrowy Rozkład Jazdy 28. finału

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy będzie grała od piątku. W tym roku zbieramy datki na zapewnienie najwyższych standardów diagnostycznych i leczniczych w dziecięcej medycynie zabiegowej

piątek, 10 stycznia

cały dzień – „Minifinały w szkołach". Będą aukcje i licytacje wypieków przygotowanych przez uczniów oraz gadżetów orkiestrowych.

17.30–20.00 – w Gminnym Ośrodku Kultury w Ksawerowie zacznie się aukcja „Przydasi" – licytacja przedmiotów.

O 19.00 rozpocznie się koncert grupy Pewex. Będzie można skorzystać ze Strefy Fit. Zumbę poprowadzi Paweł Kasznicki, a fitness Iza Wota.

sobota, 11 stycznia

10.00–14.00 – Festyn „Dzieci – Dzieciom" w hali powiatowej przy św. Jana. W programie szaleństwo na dmuchańcach, zabawa z animatorami z „Agrafki", warkoczyki będą zaplatać uczniowie z ZS 3, a malować twarze wolontariusze PCK. O 12.00 będzie pamiątkowe zdjęcie.

10.00–11.00 – „Wyginamy się dla WOŚP", czyli joga rodzinna w sali przy ulicy Kamiennej 14A w Pabianicach. Warsztaty poprowadzi Olga Tomaszewska. Zapisy: olga.tomaszewska@pirejo.pl.

11.30–13.00 oraz 14.30–17.00 – „Minifinały" w CH „Echo": występy grup młodzieżowych, pokazy taneczne, animacje z „Agrafką", fotobudka. Będzie też można zapisać się w bazie DKMS.

16.00–19.00 – Maraton zumby dla dzieci i dorosłych. Bawimy się z ekipą ze Szkoły Tańca „Eskadra" i „Strefą Ruchu".

10.00–14.00 – Turniej Nerf „Strzał prosto w serce" w hali MOSiR. Turniej dla miłośników wyrzutni Nerf w wieku od 7 do 12 lat. Pole do gry będą stanowiły dmuchane przeszkody paintballowe typu SuperAirBall. Wstęp 30 złotych od drużyny na rzecz WOŚP.

16.30–18.00 – mecz koszykówki w hali MOSiR „Żony kontra Mężowie". W przerwie meczu odbędzie się licytacja pamiątek sportowych oraz gadżetów WOŚP.

20.00 – koncert w pubie Zielona Górka. Zagrają „Gitarzyści po czterdziestce". Będzie licytacja srebrnego serduszka.

niedziela, 12 stycznia

cały dzień – na ulicach miasta pieniądze do puszek będzie zbierało 314 wolontariuszy. Będą też wyposażeni w terminale płatnicze. Kto nie będzie mógł tego dnia wyjść z domu, może przekazać datki na rzecz WOŚP poprzez elektroniczną skarbonkę.

10.00–12.00 – 4. Pabianicki Bieg „Policz się z cukrzycą i ucz się pierwszej pomocy". Limit 300 osób. Uczestnicy przebiegną cztery pętle wokół stawów na Lewitynie.

11.30 – morsowanie na Lewitynie.
9.00–15.00 – w hali powiatowej odbędą się zawody w piłkę nożną.
14.30–19.30 – zapisy do DKMS w Centrum Handlowym „Echo".
15.00–20.30 – finał na parkingu przed CH „Echo".
15.20 – rozstrzygnięcie konkursu „Złota Klasa" i „Złote Przedszkole".
15.30–16.30 – Lovehicle (akustyczny art–pop).
16.30–17.10 – występy artystyczne i licytacje .
17.10–18.15 – koncert zespołu Heima (post–rock).
18.15–18.30 – licytacje koszulek ZWiK i innych gadżetów.
18.30–19.30 – zespół Wczasy (pop alternatywny).
19.30 – licytacja złotego serduszka.
20.00 – „Światełko do Nieba". W górę wystrzelą fajerwerki.

W trakcie finału będą warsztaty ekologiczne prowadzone przez Fundację Instytut Wielkiej Rzeczy.

zebrała
Katarzyna Giedrojć

Krwiodawcy z Pabianic i powiatu pabianickiego będą oddawali krew na rzecz WOŚP w dniach 7, 8 i 10 stycznia 2020 r. w punkcie pobrań krwi w Pabianickim Centrum Medycznym w godzinach jego pracy, czyli od 8.00 do 11.30. 12 stycznia 2020 r. krew będzie można oddać w tym samym miejscu w godzinach od 9.00 do 12.00.

Honorowi krwiodawcy z Pabianic i powiatu pabianickiego oddają krew na rzecz WOŚP od 2000 roku i w tym okresie krew oddały łącznie 1.982 osoby w ilości 982 litrów.

600 tysięcy złotych puściliśmy w niebo

Pabianiczanie chętnie kupowali fajerwerki na powitanie Nowego Roku.

Najtańsze sztuczne ognie można było kupić już za 10 zł. Im więcej efektów wizualnych oczekiwaliśmy, tym więcej pieniędzy musieliśmy wydać.

– Najlepiej sprzedawały się fajerwerki ze średniej półki cenowej. Zainteresowaniem cieszyły się te od 60 do 150 zł, które strzelają całą serią. Cały pokaz trwa kilkadziesiąt sekund. Kupowali je przede wszystkim mężczyźni – mówi sprzedawca.

W ofercie były petardy nawet za kilkaset złotych i cieszyły oczy pokazem pirotechnicznym przez... około dwie minuty.

– Są klienci, którzy wahali się z kupnem, bo mieszkają na dużych osiedlach, gdzie nie wszystkim podoba się huk petard w sylwestra. Ale zwykle chęć świętowania jest silniejsza – dodaje sprzedawca.

Mariusz jest zwolennikiem świętowania „z przytupem". Co roku wydaje na petardy około 150 zł. Jak było w tym?

– Strzelało się, odkąd pamiętam. Teraz petardy są bezpieczniejsze niż kiedyś, nie boję się, że któraś wybuchnie mi w ręce. I efekty dużo lepsze. Nie szkoda mi kasy. W tym roku zrobiliśmy zrzutkę ze znajomymi i kupiłem więcej niż zwykle. Poszło na nie 300 zł – odpowiada.

– Ja tam nie mam nic przeciwko, ale wolę oglądać z okna te pokazy, niż wydawać na nie pieniądze – stwierdza pani Teresa, mieszkanka Bugaju.

Według naszych szacunków, pabianiczanie wydali na tę chwilową przyjemność około 600.000 złotych.

To, co jedni uważają za normę, dla innych jest uciążliwe. Z roku na rok coraz głośniej mówi się o tym, że wybuchy petard są niebezpieczne i stresujące dla zwierząt. Choć świadomość tego jest duża, nie wpływa w większym stopniu na sprzedaż.

Noc z 31 grudnia na 1 stycznia przebiegła spokojnie. Nie było większych pożarów w Pabianicach. Poza małym incydentem na ulicy Eichlera, gdzie opaliły się krzewy, na które spadła petarda.

W Lutomiersku doszło do większego pożaru. Podczas pokazów pirotechnicznych na gminnym sylwestrze jeden z uczestników odpalał swoje własne fajerwerki. Od nich ogniem zajęły się tuje i trawnik przy placu Jana Pawła II. Na szczęście, strażacy byli na miejscu i ogień nie rozprzestrzenił się na stojące w pobliżu samochody. Podobna sytuacja miała miejsce w Konstantynowie, gdzie opaleniu uległy również krzewy. (et)

eprasa.pl 68bc032a51

Jakie są Wasze noworoczne postanowienia? Spytaliśmy o to kilkoro pabianiczan. Co nam odpowiedzieli?:

KATARZYNA MUSZYŃSKA – skarbniczka miasta – mocno postanowiła wziąć się za siebie, by zgubić trochę zbędnych kilogramów. Już raz skarbniczka pokazała, co potrafi, ale (niestety) złośliwy organizm odwdzięczył się jej efektem jo–jo. Tym razem musi być lepiej!

ANDRZEJ ŻELIGOWSKI – emeryt, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej – obiecuje, że częściej i w większych dawkach będzie się ruszał. Nie ma na myśli kolejnych podróży po świecie, lecz całkiem przyziemne dreptanie po Strzelnicy albo lasku karolewskim. Wszystko po to, by czuć się lepiej i odrobinę schudnąć.

MAGDALENA HUDZIECZEK –CIEŚLAR – śpiewaczka i dyrygentka chóru – obiecuje „być zdrową i wbrew wszystkiemu zachować radość życia".

ANDRZEJ RÓŻAŃSKI – inżynier miasta – postanowił „rzucić palenie papierosów". Szczerze mówiąc, inżynier obiecuje to sobie od 1975 roku, kiedy to wypalił pierwszą paczkę mentolowych „zefirów",przed egzaminem na Akademii Górniczo–Hutniczej. Egzamin zdał, a nałóg pozostał.

MAGDALENA WERSTAK – szefowa Powiatowego Urzędu Pracy – mocno postanowiła schudnąć aż 10 kilogramów. Drugim celem w 2020 roku będzie „znaleźć więcej czasu dla siebie".

MAREK GRYGLEWSKI – wiceprezydent Pabianic – postanowił sumiennie trenować, by pobiec w pabianickim półmaratonie. Do startu biegaczy zostało niewiele, bo tylko 4 miesiące. Gryglewskiemu nie będzie łatwo, bo aby zaliczyć bieg, półmaratończyk musi się zmieścić w trzech godzinach truchtania.

KRZYSZTOF HABURA – starosta pabianicki, zamierza na większym luzie podchodzić do spraw codziennych.

Redakcja *Życia Pabianic* życzy spełnienia wszystkich noworocznych postanowień!

Z darami do prezesa (byłego)

foto: Kamil Misiek

Prezydent Grzegorz Mackiewicz przekazał emerytowi karykaturę, na której Wlaźlak mocną ręką trzyma zawór z ciepłą wodą dla naszego miasta.

Na emeryturę (po 50 latach pracy) odszedł Florian Wlaźlak – były prezydent Pabianic, a ostatnio prezes Zakładu Energetyki Cieplnej. Pracownicy spółki i przyjaciele przygotowali mu kilka niespodzianek, w tym film, karykaturę, tajemnicze zawiniątka i mnóstwo kwiatów. Co dostał były prezes?

Adam Marczak, Jarosław Cichosz, Andrzej Żeligowski, Henryk Ratajski – członkowie zarządu miasta za czasów prezydentury Wlaźlaka, przekazali mu szklany wóz strażacki z ognistą zawartością. Cichosz dołączył własny prezent – obraz Matki Boskiej Rodzinnej.

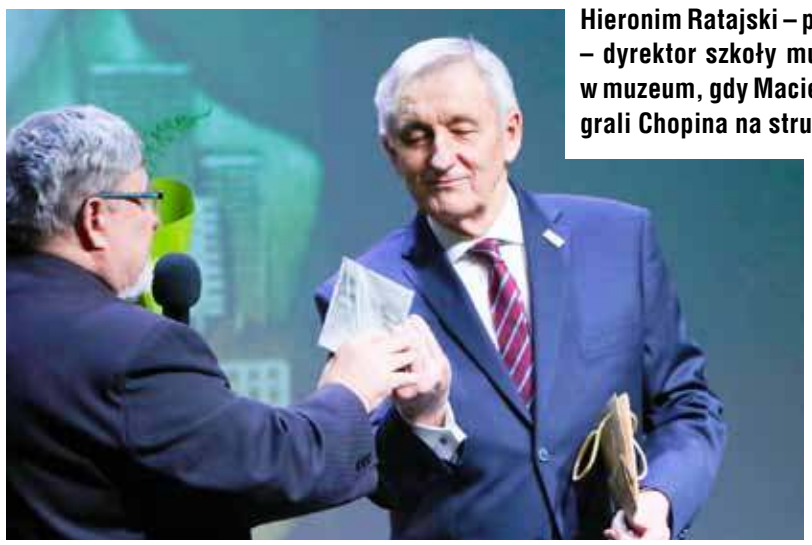

Hieronim Ratajski – prezes Towarzystwa Muzycznego im. Karola Nicze i Beata Kępińska – dyrektor szkoły muzycznej – przyszli z płytą. Nagranie zrobiono podczas koncertu w muzeum, gdy Maciej Strzelczyk, Romuald Erenc, Piotr Rodowicz i Krzysztof Raczyński grali Chopina na strunach jazzu.

Następca Wlaźlaka – Krzysztof Mondzielewski oraz pracownicy ZEC–u postawili przed emerytem ogromne i misternie zapakowane pudło. Usłyszeliśmy, że jest w nim globus.

Florian Wlaźlak podzielił się śmietanowo–malinowym tortem i proponował gościom lampkę dobrego wina.

Związkowcy ze związku „ciepłowników" ZEC–u podarowali byłemu (już) szefowi pióro i długopis marki Parker.

Witold Krenc i Krzysztof Górny – działacze Solidarności, wręczyli grubą księgę: „Historię Polski", wydanie jubileuszowe.

Andrzej Moszura – emeryt (od 10 lat), były szef pabianickiej fabryki żarówek, przyszedł z dobrymi radami: „co robić na emeryturze".

eprasa.pl 68bc032a51